Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) SOBOTA, 30 GRUDNIA 1950 ROKU 358

Polska Ludowa trwa niezłomnie

W OBRONIE POKOJU

Doniosłe obrady Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP) — Sejm Ustawodawczy RP na posiedzeniu w dniu 29 grudnia 1950 r. przyjął jednomyślnie w obecności delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju: uchwałę w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz ustawę o obronie pokoju. W ten sposób Sejm Ustawodawczy RP dał wyraz solidarności z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, manifestując jeszcze raz niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju.

Na posiedzenie przybył Prezydent RP Bolesław Bierut owacyjnie i serdecznie witany przez całą Izbę.

Na posiedzeniu był obecny Rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami: Mincem, Zawadzkim, Chełchowskim i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

Miejsca dla publiczności wypełnili przedstawiciele czołowego aktywu ruchu obrońców pokoju z całego kraju.

Na tym samym posiedzeniu Sejm odbył pierwsze czytania szeregu ustaw. Zostały one skierowane do odpowiednich komisji sejmowych.

Na wstępie wczorajszych obrad marszałek udzielił głosu przedstawicielowi delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju **posłowi Leonowi Kruczkowskiemu.** (Streszczenie przemówienia posła Kruczkowskiego podajemy oddzielnie).

Następnie Izba uchwaliła zmianę porządku dziennego, uzupełniając go dwoma punktami o brzmieniu następującym:

1. Poselski projekt uchwały w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zamieszczony we wniosku posłów klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i klubu katolicko-społecznego.

2. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o obronie pokoju, zamieszczonego we wniosku posłów klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i klubu katolicko - społecznego.

W dyskusji nad obydwoma projektami pierwszy zabrał głos **pos. Ozga-Michalski (ZSL).**

Mówca przypomniał na wstępie, że naród nasz zadokumentował swoją wolę obrony pokoju, kładąc 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Lud polski wie, że wojna nie jest dziełem siły nadprzyrodzonej, że jest ona dziełem ludzi i ludzie powinni uczynić wszystko, aby jej zapobiec.

Dalszą część przemówienia pos. Ozga-Michalski poświęcił przedstawieniu wysiłków chłopów polskich w obronie pokoju.

Popierając projekt ustawy o obronie pokoju, **poseł Jodłowski** (Str. Dem.) przypomina, że podejmowana już kilkakrotnie na terenie międzynarodowym **z inicjatywy Związku Radzieckiego** sprawa karalności propagandy wojennej, spotykała się dotychczas z systematycznym, cynicznym oporem amerykańskich imperialistów i ich popleczników.

Pos. Jan Frankowski w imieniu klubu katolicko - społecznego i jego sympatyków wyraził solidarność z tezami wygłoszonymi przez przedmówców.

W dalszym ciągu przemawiali: pos. **Nałkowska** i pos. **Rustecki (PZPR).**

Mówcy wyrazili pełne poparcie dla obu projektów, odpowiadających najgłębszym dążeniom mas pracujących naszego kraju.

Wśród długotrwałych owacyjnych oklasków Izba uchwaliła jednomyślnie uchwałę w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz ustawę o obronie pokoju.

W manifestacji żywy udział wzięli obecni na balkonie dla publiczności liczni przedstawiciele aktywu ruchu obrońców pokoju z różnych warstw społecznych.

Po krótkiej przerwie Sejm w pierwszym czytaniu odesłał do odpowiednich komisji szereg projektów ustaw.

W związku z pierwszym czytaniem rządowych projektów **ustaw o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa oraz o utworzeniu urzędu ministra przemysłu chemicznego** zabrał głos zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — **min. dr S. Jędrychowski.**

Mówca podkreślił, **że projekty tych ustaw są wyrazem szybkiego rozwoju gospodarczego i tworzą organizacyjne podstawy wykonania Planu 6-letniego w dziedzinie budownictwa i inwestycji oraz w dziedzinie rozwoju przemysłu chemicznego.**

Omawiając zmiany organizacyjne w dziedzinie budownictwa, min. Jędrychowski wskazał, że szeroki zasięg i stały wzrost naszych planów inwestycyjnych, jak też rozmach naszego budownictwa, zrodziły potrzebę gruntownej reorganizacji kierowniczych władz w tej dziedzinie. **W r. 1955 rzeczowy zakres inwestycji będzie 3 i pół-krotnie większy w porównaniu z r. 1949. Nakłady na inwestycje planowe w okresie 6-lecia wyniosą blisko 184 miliardy zł. Potężnie rozwinie się produkcja budownictwa uspołecznionego, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa przemysłowego i robót montażowych.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Na straży pokoju

Uchwały sesji sejmowej

Pełne poparcie dla postanowień II Kongresu Światowego

I Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając wolę narodu polskiego zjednoczonego w potężnym wysiłku odbudowy ze zniszczeń wojennych, uprzemysłowienia swego kraju i ugruntowania w nim ustroju sprawiedliwości społecznej,

stwierdzając, że trwały pokój jest najgłębszym dążeniem narodu polskiego i odpowiada potrzebom wszystkich narodów świata,

w pełnym przekonaniu, że wyrażona przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju gotowość walki o pokój ludzi wszystkich krajów, niezależnie od ich rasy, narodowości, przekonań społeczno - politycznych i wierzeń religijnych, stanowi siłę, która pokrzyżuje plany rozpętania nowej wojny światowej,

UZNAJE, ŻE II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU, ODBYTY W DNIACH 16 — 21 LISTOPADA 1950 R. W STOLICY POLSKI, WARSZAWIE, PRZEZ OPRACOWANIE KONKRETNYCH METOD I ŚRODKÓW WALKI O TRWAŁY POKÓJ NA ŚWIECIE, DOBRZE ZASŁUŻYŁ SIĘ LUDZKOŚCI.

II Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej popiera w całej pełni propozycje Kongresu, zmierzające do przywrócenia i utrzymania pokoju oraz do odbudowy zaufania między wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego!

III Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej deklaruje uroczyście, że cały naród polski udzieli czynnego poparcia działalności Światowej Rady Pokoju, skierowanej ku zapewnieniu trwałego i nieprzerwanego pokoju, ku umocnieniu i rozwojowi pokojowej współpracy między wszystkimi krajami.

Ustawa o obronie pokoju

Propaganda i przygotowania do nowej wojny stanowią największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów i są zbrodnią przeciw ojczyźnie i całej ludzkości.

Wyrażając dążenia milionów Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski,

— manifestując niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i jego gotowość obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju,

— solidaryzując się z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju,

— pragnąc wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami współdziałać w unieszkodliwieniu sił dążących do rozpętania nowej wojny światowej

Sejm Ustawodawczy stanowi, co następuje:

Art. 1.

Kto słowem lub pismem, za pośrednictwem prasy, radia, filmu lub w jakikolwiek inny sposób uprawia propagandę wojenną, popełnia zbrodnię przeciw pokojowi i podlega karze więzienia do lat 15.

Art. 2.

Zbrodnię przeciw pokojowi (art. 1) popełnia w szczególności, kto:

— podżega lub nawołuje do wojny,

— ułatwia szerzenie propagandy, prowadzonej przez ośrodki uprawiające kampanię podżegania do wojny,

— zwalcza lub spotwarza ruch obrońców pokoju.

Art. 3.

W razie skazania za przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, sąd może orzec jako kary dodatkowe: utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości lub w części.

Art. 4.

Do orzekania w sprawach o przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, właściwe są sądy wojewódzkie.

Art. 5.

Wykonanie ustawy porucza się ministrowi sprawiedliwości.

Art. 6.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Masy pracujące Łodzi

wyrażają wdzięczność Rządowi za pomoc

Uchwała sesji Miejskiej Rady Narodowej

Onegdaj Rada Narodowa m. Łodzi na uroczystej sesji podjęła uchwałę, w której w imieniu mas pracujących Łodzi wyraża swą wdzięczność Prezydentowi RP tow. Bierutowi oraz Rządowi Polski Ludowej za okazaną naszemu miastu troskę o podniesienie warunków sanitarnych i higienicznych.

Poniżej podajemy tekst uchwały w pełnym brzmieniu:

RADA NARODOWA M. ŁODZI na posiedzeniu plenarnym, odbytym w dniu 28 grudnia 1950 r., po zapoznaniu się z podjętą w dniu 23 grudnia b. r. przez Prezydium Rządu uchwałą w sprawie poprawy warunków stanu sanitarnego i związanych z tym urządzeń komunalnych w m. Łodzi, wyraża w imieniu mas pracujących Łodzi swą GŁĘBOKĄ WDZIĘCZNOŚĆ PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ, OBYWATELOWI BIERUTOWI, za okazane przezeń naszemu miastu wielkie osobiste zainteresowanie i skuteczną pomoc w kierunku jak najszybszej likwidacji zaniedbań, które pozostawiła w spadku gospodarka kapitalistyczna i jak najszybszej poprawy warunków bytowych klasy robotniczej. Okazana przez Rząd Polski Ludowej trwała pomoc w zakresie rozbudowy urządzeń sanitarnych i komunalnych miasta jest widomym świadectwem głębokiej troski KC PZPR i naszego Rządu o stworzenie łódzkiej klasie robotniczej warunków bytu, godnych ludzi pracy.

Budowa w ramach Planu 6-letniego wielkiego rurociągu wodnego Pilica — Łódź stanowi kapitalną inwestycję, której realizacja stała się możliwą dzięki ustrojowi demokracji ludowej, budującemu podstawy socjalizmu.

Uchwały Prezydium Rządu stanowią widomy dowód naszej walki o utrwalenie pokojowego budownictwa, stanowiącego jeden z bastionów potężnego wszechświatowego obozu pokoju, wolności i postępu, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Rada Narodowa m. Łodzi stwierdza, iż łódzka klasa robotnicza nie będzie szczędzić wysiłków dla przyśpieszenia realizacji postawionych przez Prezydium Rządu zadań w kierunku przebudowy Łodzi na miasto socjalistyczne.

Rada Narodowa m. Łodzi stwierdza, iż UCHWAŁY PREZYDIUM RZĄDU ZMOBILIZUJĄ MASY PRACUJĄCE ŁODZI DO ZWIELOKROTNIENIA WYSIŁKÓW, ZMIERZAJĄCYCH DO REALIZACJI TYCH HISTORYCZNYCH ZADAŃ, KTÓRE NA DRODZE BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU POSTAWIŁ PRZED POLSKĄ KLASĄ ROBOTNICZĄ, PRZED NARODEM POLSKIM WIERNY UCZEŃ STALINA, PRZEWODNICZĄCY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ — PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAW BIERUT.

Propaganda wojny—zbrodnią przeciwko narodowi polskiemu

Przemówienie posła Leona Kruczkowskiego

WYSOKI SEJMIE!

Kilka tygodni temu w stolicy naszej odbył się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Nazwano wówczas ten Kongres „trybunałem sumienia narodów". **Był on jednak nie tylko głosem sumienia — był on również wykładnikiem realnej siły, zupełnie nowej, nieznanej dotąd w dziejach formy zorganizowanej woli zbiorowej, obejmującej setki milionów ludzi wszelkich przekonań społeczno-politycznych i wyznań religijnych. Po raz pierwszy w historii ludzkości ogromna jej większość przeciwstawia się świadomie i aktywnie — fatalistycznej interpretacji swoich losów, po raz pierwszy ludzkość stworzyła sobie oręż zdolny paraliżować i unicestwiać zbrodnicze plany wrogów pokoju.**

Kongres Warszawski zebrał się i obradował w sytuacji międzynarodowej, określonej dwoma przede wszystkim groźnymi dla bezpieczeństwa narodów faktami: wojny koreańskiej na Dalekim Wschodzie i rozpoczętej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich na terenie europejskim. Oba te fakty są ogniwami zbrodniczej strategii imperializmu USA, zmierzającej do narzucenia światu trzeciej imperialistycznej wojny.

WYSOKI SEJMIE! Mieliśmy szczęście wraz z całą ludnością naszej stolicy, wraz z całym naszym narodem, przeżyć mocniej niż inne narody niedawne dni kongresowe. Były to niezapomniane dni tego wysokiego wzlotu myśli humanistycznej, uczuć moralnych i świadomości politycznej, bez którego ludzkość, straszliwie dziś zagrożona byłaby skazana na rozpacz i zwątpienie, na bierne, poniżające jej godność czekanie katastrofy. **Wiara ta jak najmocniej jednoczy nas z krajem, którego narody nie traciły jej w naj-**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego

pozdrawia komunistów francuskich

MOSKWA (PAP). — Z okazji 30-lecia Komunistycznej Partii Francji, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wysłał telegram następującej treści:

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorąco pozdrawia bratnią Francuską Partię Komunistyczną w dniu jej 30-lecia.

Życzymy komunistom francuskim nowych sukcesów w walce o lepszą przyszłość swej ojczyzny, o dzieło pokoju, demokracji i socjalizmu.

Niech żyje przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Francji! Niech żyje bratnia Francuska Partia Komunistyczna!

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

Zwycięzcy w walce o wykonanie planu w bawełnie



TOW. A. NAPIERACZOWA

— doświadczona prządka ma ogromne zasługi w dziedzinie rozpowszechniania ruchu wielowarsztatowego w ZPB im. 1 Maja. Pełniąc funkcje instruktorki w przędzalni, szkoli młode kadry. Jako agitator łączy umiejętnie pracę aktywisty partyjnego z pracą zawodową.



TOW. B. LEŚNIEWSKA

— tkaczka ZPB im. Bytomskiej wykonuje bazę w ciągu całego roku przeciętnie w ponad 100 proc. i obsługuje 28 krosien. Leśniewska — to młoda tkaczka, ZMP-ówka. Młodzież ZPB im. Bytomskiej poważnie przyczyniła się do sukcesów tego zakładu.



TOW. HENRYK SZCZECIŃSKI

— skręcacz ZPB im. Hanki Sawickiej. Obsługując 6 stron skręcarek, osiągał zawsze wysoki procent wykonania bazy akordowej. Dla uczczenia Święta Odrodzenia zainicjował ruch wielowarsztatowy na skręcarkach, przechodząc na obsługę ośmiu stron.



TOW. S. STARCZEWSKA

pracuje w oddziale czyściarni ZPB im. Dubois. Wykonanie przez nią bazy wynosi przeciętnie około 200 proc. Tow. Starczewska pracuje również aktywnie jako członek zarządu Rady Kobiecej. Niedawno została awansowana na kontrolerkę.



OB. STANISŁAWA IWALSKA

przewijaczka ZPB im. Wł. Bytomskiej, cieszy się opinią wzorowej robotnicy. Swe wysokie, gdyż w 120 proc. przeciętne wykonywanie baz, osiąga dzięki przestrzeganiu socjalistycznej dyscypliny pracy i porządku przy maszynie.

O pełną realizację uchwały o oddłużeniu wsi

Doniosła w swych skutkach dla naszej gospodarki i mas pracujących reforma walutowa nie straciła na swej aktualności z chwilą szybko i sprawnie zorganizowanej wymiany pieniędzy. **Jednym z podstawowych jej zadań na wsi jest oddłużenie chłopów mało i średniorolnych wobec kułaków dzięki ustaleniu przez ustawę klasowych kryteriów spłaty wszystkich długów.** Wszystkie pożyczki, zaciągnięte u kułaków przez chłopów mało i średniorolnych przed dniem 28. X. br. i nie spłacone do tego dnia, winny być przerachowane w stosunku za 100 złotych dawnych — 1 złoty nowy, kułak zaś musi spłacić swoje zobowiązania wobec pracujących chłopów w pełnej wartości: za 100 zł. starych — 3 zł. nowe. **W ten sposób brzemię ciążących na pracującej wsi zobowiązań wobec wyzyskującego ją kułaka zmniejsza się o 2/3.** Te same przepisy obowiązują również w stosunku do zobowiązań nie pieniężnych a więc np. zboża pożyczonego na siew, do innych zobowiązań w naturze, do odróbki i wszelkiego rodzaju „usług" kułackich, za które pobierał on lichwiarski procent.

Rzecz jasna, że pełna realizacja odnośnych przepisów Ustawy Rady Państwa nie mogła nastąpić od razu, gdyż uzależniona jest od najróżniejszych indywidualnych terminów spłat, odległych nieraz o całe miesiące od momentu wejścia w życie reformy walutowej. **Dlatego też nasze organizacje partyjne na wsi winny w ścisłej współpracy z ZSL zogniskować uwagę na tym zagadnieniu, przestrzegać, by ustawa była realizowana w każdym przypadku i wszędzie.**

Pamiętamy, z jaką wściekłością zareagowali bogacze wiejscy na reformę walutową i jak następnie usiłowali w oszukańczy sposób pozbyć się części nagromadzonej gotówki, zakupując od nieuświadomionych mało i średniorolnych chłopów konie, krowy, świnie i co się dało za stare pieniądze. Kiedy im się to nie udało i musieli zwrócić zagrabiony dobytek, teraz cały swój wysiłek kierują na wyegzekwowanie długów od mało i średniorolnych w sposób wyraźnie sprzeczny z przepisami ustawy.

Kułacy zasłaniają się przy tym argumentem „pomocy sąsiedzkiej" i domagają się zwrotu długu w całości (tj. w stosunku 100 do 3), twierdząc przy tym kłamliwie, że ich stosunki z biedotą wiejską opierają się na zasadzie „bezinteresowności". Tam, gdzie te kułackie kłamstwa nie skutkują, próbują szantażować stawiających im opór mało i średniorolnych chłopów groźbą, iż w przyszłości nie pożyczą im ani konia, ani maszyn, ani ziarna, odmawiają już teraz sprzedaży niektórych produktów. Kułacy nie dają za wygraną i za wszelką cenę chcą się wykręcić od skutków reformy pieniężnej. Potrafią za nawet wykorzystać dla swoich gospodarczych i politycznych celów, bo przy zapłacie za prace parobkom usiłują stosować relację 1 złoty nowy za 100 dawnych, a gdy zmuszeni są zapłacić zgodnie z ustawą — 3 złote za 100 złotych, to „robią grzeczność" i udają dobroczyńców.

Terror i propaganda kułacka mają ułatwione zadania w tych wsiach, w których nie przeprowadzono należytej pracy politycznej w celu zapoznania mało i średniorolnych chłopów z korzyściami, jakie im przynosi reforma walutowa i nie przygotowano warunków do przeprowadzenia zwycięskiej walki z kułakami. Są nawet wsie, do których nie dotarła w ogóle wiadomość o zmniejszeniu zadłużenia wsi u kułaków o 2/3 wszystkich zaległości. Stąd zjawisko ulegania części pracującej wsi kułakom, którym bezkarnie udaje się ignorować obowiązujące przepisy ustawy.

Jeszcze raz mamy praktyczny przykład oczywistej prawdy, że najlepsza nawet ustawa nie jest w stanie automatycznie zapewnić wszystkich tych korzyści, jakie ze sobą przynosi. **Ustawa o reformie walutowej i uchwała Rady Państwa o oddłużeniu wsi, będące dalszym krokiem w zacieśnianiu sojuszu robotniczo - chłopskiego i ułatwiające odizolowanie kułaków, jest potężnym orężem w walce klasowej na wsi, ale orężem tym trzeba się umiejętnie posługiwać i należycie go wykorzystać.**

Treść ustawy, poprzez organizowanie otwartych zebrań partyjnych z biedotą i średniakami, zadłużonymi u kułaków, poprzez indywidualne docieranie członków partii do każdego chłopa pracującego, posiadającego długi u kułaka i wreszcie poprzez pracę uświadamiającą wśród kobiet winna dotrzeć do wszystkich wsi, do każdego osiedla, winna uzbroić mało i średniorolnych chłopów przeciwko kułakom. Chłop musi dokładnie wiedzieć o pomocy, jakiej mu udziela klasa robotnicza, Rząd i Partia w wyzwalaniu się od zależności od bogaczy wiejskich, bo to potęguje jego opór wobec kułaków.

Organizacje partyjne, doceniając wagę zagadnienia, muszą wzmóc swoją pracę organizacyjną i agitacyjną wśród mało i średniorolnych chłopów, pokierować i pomóc w ich walce z wyzyskiem kułaków i ich podstępnymi metodami łamania zasad oddłużenia pracującej wsi. Trzeba na każdym kroku demaskować te metody, ujawniając ich perfidię, wrogość i szkody, jakie przynoszą dla gospodarczego i politycznego podniesienia wsi. Trzeba zwiększyć pomoc polityczną dla mało i średniorolnych chłopów, szczególnie tam, gdzie wskutek słabego ich uświadomienia kułak lekceważy obowiązujące ustawy i samowolnie je przekracza. **Jeżeli otrzymał już od mało lub średniorolnego zwrot długu według relacji 3 złote za 100, to winien on zwrócić 2/3 uiszczonej sumy; gdy zapłacił zaś za prace u siebie parobkowi lub spłacił należność mało lub średniorolnemu chłopu w relacji 1 za 100 — musi dopłacić brakujące 2/3 należności.**

Walka o zabezpieczenie korzyści, jakie daje ustawa, pozwoli na ściślejsze jeszcze powiązanie się z biedotą wiejską i umocnienie sojuszu ze średniakiem.

Cała akcja ma wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze i tylko aktywna i czujna działalność mas pracujących wsi, organizowana i kierowana przez organizacje partyjne, pozwoli na sparaliżowanie akcji kułackiej, pogłębi izolację kułaków, wzmocni nasz sojusz z mało i średniorolnym chłopem.

Przemówienie posła Leona Kruczkowskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cięższych chwilach hitlerowskiego najazdu, krajem, który zwycięsko rozbił potęgę wczorajszych agresorów, a dzisiaj jest niezachwianym oparciem wszystkich szczerze pokojowych sił świata: ze Związkiem Radzieckim i jego mądrym sternikiem, wielkim Chorążym pokoju — JÓZEFEM STALINEM. (Huczne, długotrwałe oklaski).

WYSOKI SEJMIE! Dla kierowania słuszną i sprawiedliwą walką światowego ruchu obrońców pokoju w obecnym decydującym dla losów ludzkości okresie Kongres Warszawski wyłonił Światową Radę Pokoju. Jako jeden z polskich przedstawicieli w tej Radzie, a zarazem członek Wysokiego Sejmu, mam zaszczyt w imieniu klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i społeczno-katolickiego, przedstawić projekt uchwały w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Pokoju.

WYSOKI SEJMIE! Pragnę z kolei nawiązać do tego punktu w uchwałach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który apeluje bezpośrednio do przedstawicielstw narodowych, do parlamentów wszystkich krajów, a więc i do tej Wysokiej Izby. Jest to mianowicie **apel o specjalne ustawy, przewidujące odpowiedzialność karną za propagandę wojny we wszelkiej postaci, czyli o ustawową obronę pokoju.**

Nie trzeba wielu słów dla uzasadnienia głębokiej słuszności tego apelu i celowości ustawy tego rodzaju.

Rząd nasz słusznie szczycić się swoją **od pierwszej chwili jasną i konsekwentnie pokojową polityką zagraniczną**, nasze partie polityczne i organizacje masowe wychowują społeczeństwo w duchu szczerego patriotyzmu i nieodłącznych od niego uczuć międzynarodowego braterstwa, nasze szkolnictwo, prasa, literatura i sztuka służą krzewieniu tych samych, pokojowych ideałów. Mimo to, nie możemy zamykać oczu na nikczemne, chociaż odosobnione wysiłki niedobitków wczorajszego dnia, często świadomych narzędzi obcego imperializmu, starających się tu i ówdzie siać zamęt w środowiskach o niedostatecznym jeszcze wyrobieniu politycznym, nierzadko również dla doraźnych spekulacyjnych korzyści osobistych. **Nie możemy zapominać, że istniejący jeszcze wrogowie klasowi naszego Państwa Ludowego widzą w dostępnych dla siebie formach propagandy wojennej jeden ze środków szkodzenia naszej odbudowie, uczciwej pokojowej pracy naszego narodu.** Ustawowe określenie propagandy wojennej jako przestępstwa surowo karalnego będzie miało przede wszystkim bardzo doniosłe znaczenie moralne i wychowawcze. Ustawodawstwo burżuazyjne karało podżeganie do zbrodni indywidualnej pozostawiając — w imię osławionej „wolności słowa" — wolną rękę podżegaczom do zbrodni masowych, najemnikom prasowym czy radiowym wszelakich „koncernów śmierci".

WYSOKI SEJMIE! W odpowiedzi **na apel, skierowany do wszystkich parlamentów przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, mam zaszczyt w imieniu klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i społeczno-katolickiego, przedstawić projekt ustawy o obronie pokoju. Akt ten jeszcze mocniej uzbroi nasz naród w oręż świadomości i woli, jeszcze bardziej zaktywizuje milionowe rzesze polskich mas pracujących i wzmocni ich udział w wielkim światowym ruchu obrońców pokoju. WNOSZĘ O UCHWALENIE PRZEZ WYSOKĄ IZBĘ OBU PRZEDŁOŻONYCH PROJEKTÓW, T. J. UCHWAŁY DOTYCZĄCEJ PROPOZYCJI II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU ORAZ USTAWY O OBRONIE POKOJU.**

W ZPB im. HARNAMA

oddano do eksploatacji dwie nowe tkalnie

W dniu wczorajszym, w ZPB im Harnama, odbyła się uroczystość przekazania dwóch tkalni, białej i kolorowej, Ministerstwu Przemysłu Lekkiego. Na uroczystość przybyli: minister Przemysłu Lekkiego tow. Eugeniusz Stawiński, przedstawiciele Komitetu Łódzkiego PZPR oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

* * *

Na podwórzu fabrycznym ZPB im. Harnama, tuż przy wejściu do nowouruchomionej tkalni zbierają się robotnicy, którzy wyszli z przed południowej zmiany.

Z przemówienia dyrektora naczelnego tow. Łęgosza przebija radość i duma, że oto dzięki wysiłkowi załogi tkalnie zostają oddane do użytku **na 9 dni przed terminem.** Jest to wkład załogi do walki o pokój.

Wśród zebranej załogi przeciska się **ZMP-ówka Janina Borowska** — przodownica pracy na 6 krosnach kolorowych. Zbliża się do ministra i wręcza mu czerwone kwiaty przy huraganowych oklaskach zgromadzonych. Przyrzeka jednocześnie w imieniu młodzieży, że walczyć będzie zawsze o wykonanie planu, aby przyśpieszyć marsz do socjalizmu.

Następnie przemawia przewodnicząca rady zakładowej, potem przedstawiciele organizacji partyjnej i dyrekcji, podkreślając wysiłek całej załogi a szczególnie majstrów przy uruchamianiu nowych krosien. Robotnicy wznoszą okrzyki na cześć Partii i przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bieruta oraz na cześć ukochanego Wodza światowego obozu pokoju, towarzysza Stalina.

Minister Przemysłu Lekkiego towarzysz Eugeniusz Stawiński zabierając głos, stwierdza, że uroczystości uruchamiania nowych oddziałów produkcyjnych, nowych fabryk, będą nieraz miały miejsce w okresie realizacji Planu 6-letniego. Aby przyśpieszyć nasz marsz do socjalizmu należy rozwijać przemysł, pracować oszczędniej, produkować tanio, gdyż realizacja planów, to wytrącenie broni z ręki imperialistom. Załoga ZPB im. Harnama posiadająca chlubne tradycje w okresie walk z uciskiem kapitalistycznym, rozszerzając dziś bazę swej produkcji, będzie bez wątpienia walczyć w dalszym ciągu o szybkie, przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Po przyjęciu z rąk dyrektora naczelnego symbolicznego klucza, minister przecina wstęgę i wchodzi do tkalni, a wraz z nim przedstawiciele Partii, Centralnego Zarządu, zaproszeni goście oraz cała załoga. Sala tkalni wygląda okazale, ma dużo przestrzeni i światła, jest ozdobiona kwiatami i mobilizującymi transparentami.

Po zwiedzeniu tkalni kolorowej goście przy dźwiękach muzyki udali się na oddział II, gdzie nastąpiło otwarcie tkalni, tzw. „białej".

Sz.

Linia frontu zbliża się do Hanoi

Vietnamska armia ludowa odnosi dalsze sukcesy

PEKIN (PAP). — Z Saigonu donoszą, że **pod naciskiem vietnamskiej armii ludowej oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego zostały zmuszone do wycofania się z dalszych umocnionych posterunków w rejonie między Tienyen i Monkay,** na północy od Hanoi (Vietnam północny).

Ciężkie walki toczą się wokół Lienson oraz w rejonie Yenso, Phume i Haobang. Oddziały korpusu ekspedycyjnego z trudem odpierają ataki wojsk ludowych i ponoszą znaczne straty. Donoszą także o silnych atakach wojsk vietnamskich na forty Chovang i Daotu. **Od trzech dni w Hanoi słychać ogień artyleryjski.**

O nowe sukcesy produkcyjne w 1951 roku

ZPB im. Dzierżyńskiego odpowiadają na apel ZPB im. Szymańskiego

Dnia 29 b. m. o godz. 13.30 odbyła się w naszych zakładach **masówka.** Robotnicy wypełnili szczelnie salę teatralną.

Zebranie zagaił tow. Kowalski. Powiedział on, że aby wykonać Plan *6-letni przed terminem nie powinniśmy ustawać w wytężonej pracy.* Dlatego nowy rok zaczynamy od powzięcia nowych zobowiązań. **Odpowiadamy na apel ZPB im. Szymańskiego.** Przystępujemy do współzawodnictwa o najlepszą prządkę i przędzarza, najlepsze zespoły tkackie w zakresie wykonywania baz produkcyjnych.

Następnie tow. Matusiak zapoznał zebranych z odnośną **instrukcją, wydaną przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego.**

We współzawodnictwie powinna uczestniczyć cała załoga tj.: prządki, przędzarze, pomagaczki oraz majstrowie. Dla pracowników, którzy wyróżnią się, są przewidziane nagrody. Instrukcja kładzie specjalny nacisk na **pracę zespołową i podciąganie słabszych robotników.** Oprócz wyróżnień i nagród w skali całego przemysłu, przewidziane są wyróżnienia i nagrody wewnątrz - zakładowe.

Współzawodnictwo daje duże możliwości podwyższenia zarobków, a tym samym uzyskania poprawy bytu.

W dalszym ciągu odczytane zostały zgłoszone zobowiązania. Tkacze i przędzalnicy masowo podjęli wezwanie, rzucone przez ZPB im. Szymańskiego.

W imieniu młodzieżowej brygady, pracującej metodą tow. Czutkicha, głos zabrał mistrz tkacki zetempowiec *Eugeniusz Kraszewski. W zrozumieniu* wielkiego znaczenia współzawodnictwa pracy w okresie realizacji Planu 6-letniego, brygada jego zgłosiła swój udział we współzawodnictwie. Łucja Szymor, prządka oddz. „B" przędzalni średn., zdobywczyni pierwszego miejsca w ubiegłym konkursie na terenie naszych zakładów oświadczyła, że nie tylko wytęży siły, aby utrzymać pierwsze miejsce w konkursie najlepszego przykręcania na swym oddziale, ale dążyć będzie do jak najlepszych wyników w skali ogólnokrajowej.

Prządka oddziału „A" zdobywczyni drugiej nagrody w ubiegłym konkursie oznajmiła, że wyróżnienie swe uzyskała bez większego wysiłku i zobowiązuje się dalej walczyć o doskonałe wyniki.

Majster Wachowski z prząśnic obrączkowych oddziału „A" wezwał wszystkich majstrów do współzawodnictwa o najlepsze przykręcanie i przyrzekł uczynić wszystko, aby nie dopuścić do wyprzedzenia go przez inne oddziały.

Majster Stanisław Śmiałkowski w związku z podnoszeniem kwalifikacji robotników zobowiązał się doszkalać mniej wykwalifikowanych robotników, przykręcaczy oraz uczniów.

Ludwika Kwarta, prządka przędzalni średnioprzędnej oddziału „B", zdobywczyni trzeciego miejsca w poprzednim konkursie, zapowiedziała, *że postara się wysunąć na czoło najlepszych prządek.*

Zobowiązania napływały coraz liczniej. Wszystkie wypowiedzi cechowało pełne zrozumienie konieczności przedterminowego zrealizowania Planu 6-letniego, nieugiętej walki o pokój i socjalizm, o poprawę warunków bytu klasy robotniczej.

Zobowiązania złożyli jeszcze: ob. ob. Świątek, Grozińska, Kisiel, M. Sowiński, T. Szor, B. Opoczyńska, J. Kondras, J. Myszka, J. Janiszewski, K. Matecka i wiele innych.

B. Kiełbikówna.

Na marginesie

„Pokój"-po amerykańsku

Jak podaje nowojorski dziennik „Daily Compass", wydział filmowy przy ONZ nakręcił film o charakterze kronikarskim pt. „Powinien zapanować pokój", związany tematycznie z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie.

Oczywiście, film przygotowany pod auspicjami ONZ, nie ma i mieć nie może bynajmniej jakichś akcentów antyamerykańskich, rewolucyjnych itp. Wprost przeciwnie — agresja USA na Korei jest tu przedstawiona jako „manifestacja aktywności ONZ na rzecz obrony pokoju". I tylko w paru zaledwie fragmentach filmu znalazły się słabe i nieścisłe wezwania do pokojowego uregulowania konfliktu.

Ale nawet i taki — wyjałowiony z istotnej treści — film nie przypadł do gustu delegacji amerykańskiej w ONZ. Już po zupełnym ukończeniu zdjęć i szerokim rozreklamowaniu filmu zastępca p. Trygve Lie do spraw informacji — Gjesdal przystąpił do wprowadzenia w filmie zmian i „poprawek". Tak np. usunięto słowa p. Trygve Lie: „Europa pragnie pokoju — pokoju pragną kraje wschodnio-europejskie tak samo, jak i kraje zachodnio-europejskie".

Z części filmu, przedstawiającej objęcie przewodnictwa w Radzie Bezpieczeństwa przez delegata ZSRR — J. Malika, wycięto następujące słowa: „Delegat radziecki twierdził, że obie strony, zainteresowane w konflikcie koreańskim, powinny być wysłuchane i że zbrojna interwencja przyniesie wojnę, a nie pokój". *A wreszcie, gdy już dokonano wszystkich „poprawek", wyświetlanie filmu zostało ostatecznie... zakazane. Pod pretekstem, że film nie jest jeszcze ukończony.*

Przedstawicielom prasy, którzy interpelowali w tej sprawie p. Gjesdala i innych urzędników sekretariatu generalnego ONZ, odpowiedziano „po prostu", że o przyczynach „ocenzurowania" i zakazu filmu „należy pomówić z delegacją USA"...

Nawet bez tej wskazówki sprawa była całkiem jasna i niedwuznaczna.

B. D.

Doniosłe obrady Sejmu Ustawodawczego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ogromny rozmach budownictwa przemysłowego powoduje konieczność powołania odrębnego ministerstwa, kierującego budową wielkich obiektów przemysłowych i komunikacyjnych — Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego. Jednocześnie wielki wzrost budownictwa mieszkaniowego, realizowanego przeważnie w formie nowych osiedli, wyłania konieczność powołania **Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli.** W związku z tym znosi się Zakład Osiedli Robotniczych, a podstawową część jego funkcji przejmie Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli. Powołuje się też **Komitet dla Spraw Urbanistyki i Architektury** przy prezesie Rady Ministrów, który będzie organem koordynującym działalność wszystkich resortów w tym zakresie.

Przedstawiając ogrom zadań stojących przed nowymi resortami w dziedzinie budownictwa, min. Jędrychowski podaje, że **plan inwestycyjny na r. 1951 obejmuje ok. 15 tys. budów i robót montażowych, w tym ok. 5 tys. większych obiektów przemysłowych i mieszkaniowych.** Postępujący w miarę rozwoju gospodarczego kraju wzrost liczby ministerstw gospodarczych, jako aparatu zdolnego do bardziej bezpośredniego i operatywnego kierowania pracą zakładów, pozwala na likwidację szeregu zbędnych ogniw oraz na uproszczenie i usprawnienie całego aparatu. **Włączenie od 1 stycznia centralnych zarządów przemysłu w skład właściwych ministerstw na prawach departamentów branżowych, likwidacja w większości przemysłów pośrednich ogniw w postaci zjednoczeń i przekształcenie wszystkich większych zakładów przemysłowych w samodzielne przedsiębiorstwa, uprości naszą administrację gospodarczą, zmniejszy ilość szczebli pośrednich i w ostatecznym rezultacie przyczyni się do potanienia kosztów aparatu** — stwierdza min. Jędrychowski, wnosząc o uchwalenie obydwu ustaw.

Na tym porządek dzienny posiedzenia Sejmu został wyczerpany.

* * *

WARSZAWA (PAP) — W dniu 29 bm. obradowały sejmowe komisje: prawnicza i regulaminowa, przemysłowa, budownictwa oraz handlu wewnętrznego i spółdzielczości. Komisje rozpatrzyły rządowe projekty ustaw.

Naród niemiecki oczekuje odpowiedzi na pokojowe propozycje premiera Grotewohla

Pismo przewodniczącego Izby Ludowej NRD do dr Ehlersa

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Johannes Dieckmann** skierował dnia 30 grudnia 1950 r. do przewodniczącego Bundestagu w Bonn dr Ehlersa pismo, w którym podkreśla **konieczność rychłego porozumienia między przedstawicielami obu części Niemiec w myśl propozycji premiera NRD Otto Grotewohla.**

Zwracam się do Pana — oświadcza na wstępie przewodniczący Izby Ludowej — w imię odpowiedzialności jaką ponosimy, z racji zajmowanego stanowiska, wobec całego narodu niemieckiego i w trosce o to, by naród nasz mógł nareszcie cieszyć się trwałym pokojem

W dniu dzisiejszym upłynął miesiąc od chwili gdy premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do kanclerza związkowego propozycję przeprowadzenia rozmów między przedstawicielami obu republik niemieckich dla rozważenia zagadnień ogólno - niemieckich. Nie ulega wątpliwości, że przeważająca większość naszego narodu oczekiwała niezwłocznej pozytywnej odpowiedzi na tę propozycję.

Powinniśmy — czytamy następnie w liście — zapobiec ostatecznemu rozdarciu Niemiec i upadkowi narodu niemieckiego. **Gdy chodzi o ten żywotny problem, jednomyślni są, bez względu na wszelkie inne różnice opinii, wszyscy demokraci Niemieckiej Republiki Demokratycznej — socjalistyczni, liberalni, chrześcijańscy i narodowi.** Nie chciałbym przypuszczać — dopóki nie mam przeciwnych dowodów, które by temu przeczyły — by w republice związkowej mogło być inaczej. Sam urodziłem się w północnej części kraju i wiem z niezliczonych rozmów i z listów zachodnio - niemieckich braci i sióstr, że **również na zachodzie naszej wspólnej ojczyzny lud nasz nie chce rozbicia i podziału, nie chce wojny i ponownego uzbrojenia, lecz, tak jak my, pragnie jedności Niemiec i pokoju.**

Skoro zaś tak jest, **nie powinien pozostawać dłużej bez pozytywnej odpowiedzi apel premiera Grotewohla, skierowany na zachód, zgodnie z wolą ludności wschodniej części naszej wspólnej ojczyzny, w imię dobra całych Niemiec.**

Proszę Pana, aby podobnie jak ja w moim zakresie, użył Pan swoich wpływów w tym celu, aby nowy rok wszedł do historii jako rok zwycięstwa niemieckiej woli pokoju i jedności. Nasza dobra wola, jako rzeczników najwyższych reprezentacyj naszego narodu, będzie mogła przyczynić się poważnie do usunięcia przeszkód na drodze wiodącej do tego wzniosłego celu. Cieszyłbym się, więc niezmiernie, gdybyśmy, w tej decydującej o losach naszego narodu chwili, doszli niezwłocznie do porozumienia w omawianej sprawie.

MHD przejmie sieć detaliczną Centrali Tekstylnej

WARSZAWA (PAP). — Zarządzeniem ministra Handlu Wewnętrznego **przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Detalicznego przejmą z dniem 1 stycznia 1951 r. sklepy prowadzone dotychczas przez Centralę Tekstylną.** Centrala Tekstylna zajmie się wyłącznie handlem hurtowym i prowadzić będzie jedynie domy włókiennicze i sklepy wzorcowe.

Marian Kuliński
Sekretarz KŁ PZPR

Kierownictwo partyjne i aktywność mas zrodziły zwycięstwo

Przemysł bawełniany ma na swoim koncie nie jeden już sukces produkcyjny. Obecnie może się poszczycić nowym i to niemałym osiągnięciem. Roczny plan produkcyjny w tkaninach gotowych wykonany został przedterminowo. Zważywszy, na jakie przeszkody napotykano, ile przeciwności trzeba było pokonać, trzeba uznać sukces ten za tym większy.

Od szeregu tygodni codziennie napływały dziesiątki meldunków z całego kraju, ze wszystkich dziedzin naszego życia gospodarczego, donoszące o zwycięskiej, przedterminowej realizacji planów rocznych. Z kopalń i hut, budowli i fabryk płynęło dumne — w y k o n a l i ś m y.

7 grudnia, jako pierwsze spośród zakładów przemysłu bawełnianego o zrealizowaniu planu rocznego zameldowały Zakłady im. Armii Ludowej. Następnie plan wykonał przemysł wełniany, dziewiarski, jedwabniczo-galanteryjny, ale oczy wszystkich skierowane były na tych, których rola w przemyśle włókienniczym ma znaczenie decydujące, którzy są jego rdzeniem — na przemysł bawełniany.

Nie zawiedli robotnicy Czerwonej Łodzi, Andrychowa, Zduńskiej Woli i Białegostoku. 28 grudnia, na 3 dni przed terminem został wykonany plan w całym przemyśle bawełnianym.

W zmaganiach ostatnich tygodni, szczególnie ważna rola przypadła w udziale **fabrycznym organizacjom partyjnym.** W ścisłej współpracy z organizacjami związkowymi i administracją zakładów, mobilizowały one wszystkie siły, wszelkie jeszcze istniejące, a ukryte, czy też niewykorzystane rezerwy, do walki o podniesienie wydajności pracy, o wykonanie planu. W jaki sposób osiągnięto tę kompletną mobilizację, gdzie ani jedna para rąk nie pozostała niewykorzystana, gdzie wysiłki wkładane przez załogi potęgowały się z dnia na dzień, z godziny na godzinę? Przede wszystkim **przez wprowadzenie nowych, ulepszonych metod organizacyjnych, stałej kontroli produkcji,** oraz pogłębianie i wprowadzanie nowych form współzawodnictwa. Składały się na to codzienne odprawy z personelem majsterskim, gdzie szczegółowo omawiana była realizacja dziennych planów odcinkowych, dzielono się doświadczeniami, uwagami, omawiano środki zaradcze, jakie przedsięwziąć należało, celem dalszego usprawnienia produkcji. Odprawy te przyniosły doskonałe rezultaty, jak na to wskazują choćby wyniki osiągnięte w zakładach im. Armii Ludowej.

Organizacje partyjne zmobilizowały cały personel techniczny, wskazując mu zarazem na podstawie codziennie przeprowadzanych analiz najsłabsze oraz zagrożone odcinki produkcji. Organizacje partyjne czuwały na każdym kroku i miejscu, kierowały wszelkimi poczynaniami, zawsze przy tym panując nad całością zagadnień, agitowały członków partii i bezpartyjnych, uświadamiając im ich cele i zadania w walce o wykonanie planu. W wielu zakładach, jak np. w ZPB im. 1 Maja, w ZPB im. Dubois rozwinęli żywą działalność agitatorzy i grupy partyjne.

Czerpiąc wskazówki i opierając się na uchwałach Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym dzielnicowe i zakładowe organizacje partyjne przezwyciężyły trudności, likwidując przejawy biurokratyzmu, brakoróbstwa, niewłaściwego, lekceważącego stosunku do pracy, nauczyły się walczyć o dalszy rozwój współzawodnictwa i wielowarsztatowości, analizować i usuwać przyczyny zahamowań w pracy. Organizacje partyjne, kierując wykonaniem planu wzmogły opiekę nad załogami, usprawniły swoją pracę, podniosły poziom polityczny i aktywność nie tylko swych członków, ale przede wszystkim szerokich mas bezpartyjnych.

Skutki tego są widoczne dla każdego. Zmniejszył się procent nieusprawiedliwionych spóźnień i opuszczonych dni pracy. W Zakładach im. Harnama, im. Okrzei, im. Dubois, im. Stalina, im. Dzierżyńskiego — absencja spadła do minimum, a podniosła się wydajność.

Nie zaniedbano niczego. Hasło do współzawodnictwa w przekraczaniu baz rzucone przez załogę Zakładów im. Szymańskiego podjęte zostało przez wiele zakładów. Wszystko to zadecydowało o przedterminowym wykonaniu planu.

Robotnicy, personel techniczny zakładów przemysłu bawełnianego czynem dowiedli, że zawsze zamierzają nieodmiennie stać w pierwszych szeregach budowniczych fundamentów socjalizmu i pokoju. Przodownicy pracy — szturmowa czołówka klasy robotniczej poprowadziła tysięczne rzesze do zwycięstwa.

Łódzka organizacja PZPR wyrażając swoją wdzięczność pracownikom przemysłu bawełnianego, członkom Partii i bezpartyjnym za ich wysiłek, za wkład pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny jest przekonana, że zdobyte przez nich miano przodującego oddziału klasy robotniczej będzie dla nich i dla wszystkich włókniarzy bodźcem do jeszcze bardziej wytężonej pracy w roku przyszłym, do dalszej i pełniejszej mobilizacji celem przedterminowego wykonania zadań, jakie stawia przed nami Plan 6-letni.

15 stycznia 1951 r. – wybory do władz związkowych

WARSZAWA (PAP). — Obradujące w dniach 19 i 20 bm. VI plenum CRZZ powzięło uchwałę w sprawie wyborów nowych władz poszczególnych instancji i ogniw związkowych. **Zgodnie z uchwałą w okresie od 15 stycznia do 15 kwietnia 1951 roku we wszystkich zakładowych organizacjach związkowych odbędą się wybory mężów zaufania, rad oddziałowych, zakładowych i miejscowych.** Odbędą się również wybory zarządów oddziałów i okręgów wszystkich związków zaw. W tym samym okresie w zakładach pracy, zatrudniających poniżej 20 pracowników, przeprowadzone zostaną wybory delegatów związkowych.

Uchwała podkreśla, że w zakładach pracy należy przeprowadzić wybory w następującej kolejności: mężów zaufania, rad oddziałowych, wreszcie rad zakładowych. Wybory zarządów oddziałów i okręgów należy przeprowadzić po zakończeniu wyborów rad zakładowych.



50 już lat pracuje przy warsztacie tkackim tow. Wacław Nowak, przodownik z ZPB w Pabianicach.
(Do reportażu poniżej).

B. Andrejew
Artysta ludowy RFSRR
laureat Nagrody Stalinowskiej

Pozdrowienia dla przyjaciół

Oglądając się na ubiegły rok, z uczuciem wielkiego zadowolenia wspominam podróż do Polski. Wraz z artystką Niną Alisową i operatorem Leonidem Kosmatowem byliśmy w Warszawie, zwiedziliśmy Łódź, Poznań, Katowice i szereg innych miast polskich, w których odbywał się festiwal filmów radzieckich. Spotykaliśmy się z tysiącami Polaków, występowaliśmy w kinach, na wiecach.

Obywatele Polski Ludowej mówili nam, że od ludzi radzieckich uczą się żyć i pracować. Wiele szczerych, serdecznych słów usłyszeliśmy o filmach radzieckich, które w sposób prawdziwy opowiadają o ludziach kraju socjalizmu i o ich twórczej pracy. Słów tych słuchaliśmy z wielką radością, pojmując jednocześnie, jak zaszczytna odpowiedzialność spoczywa na nas, radzieckich artystach filmowych, odtwarzających w filmach postacie ludzi socjalistycznego społeczeństwa.

Olbrzymie wrażenie wywarł na nas **entuzjazm pracy, którym ogarnięty jest dziś cały naród polski.** Oglądaliśmy nowe przedsiębiorstwa, olbrzymie gmachy fabryk i zakładów przemysłowych, kopalnie, jakie naród polski odbudował dosłownie ze zgliszcz. Największe jednak wrażenie wywarła na nas Warszawa, której większa część została już rękami polskich patriotów odbudowna.

Z uczuciem głębokiej miłości, według dokładnie przemyślanego planu, budują swą stolicę pracownicy Polski Ludowej. Nowa stolica będzie pięknym miastem socjalistycznym. Wiedzą o tym obywatele polscy, wierzymy w to my, ludzie radzieccy.

Przypadło nam w udziale szczęście uczestniczenia w II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w charakterze gości. Do głębi wzruszyła nas jednomyślność wysłanników 80 krajów świata, którzy w imieniu swych narodów w sposób mocny i zdecydowany oświadczyli, iż należy kontynuować konsekwentną i wytrwałą walkę o pokój na całym świecie. Przeżyliśmy niezapomniane chwile, gdy wszyscy delegaci Kongresu stojąc, witali przedstawicielkę bohaterskiego narodu koreańskiego — **Pak Den Ai — która opowiadała o niezachwianej woli walki przeciw imperialistom amerykańskim.**

Nie zapomnimy nigdy gościnności narodu polskiego, który otoczył wszystkich delegatów i gości Kongresu niezwykłą uwagą i troską.

Dziś, witając nowy 1951 rok, chciałbym przekazać wszystkim polskim przyjaciołom oraz tym, którzy znają mnie z filmów „Pieśń tajgi" i „Upadek Berlina", serdeczne, gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia noworoczne. **Pragnę dać wyraz pewności, że przyjaźń między narodem polskim i radzieckim będzie krzepła z każdym rokiem i że w tej przyjaźni** i walce o pokój narody **nasze osiągną nowe, wspaniałe sukcesy.**

Pomoc gospodarcza ZSRR dla Polski w r. 1950

Pierwszy, roczny odcinek Planu 6-letniego — to już nie plan, a nabrzmiała doniosłą treścią rzeczywistość.

Masy pracujące wielkim, twórczym wysiłkiem zwycięsko kończą przetwarzanie w fakty cyfr planu na rok 1950.

Rośnie produkcja, rosną fabryki i nowe miasta, rosną ludzie — ich doświadczenie, świadomość polityczna oraz wola i umiejętności przezwyciężania wszystkich trudności jakie piętrzyły się w walce o wyższą o 22 proc. produkcję, niż w ubiegłym roku, w walce o stworzenie wszystkich niezbędnych warunków do dalszych sukcesów w roku następnym.

W walce tej, jak zawsze, towarzyszy nam **wypróbowana przyjaźń, przykład i pomoc ojczyzny socjalizmu — Związku Radzieckiego.**

Jest ona **wszechstronna i nieoceniona.**

Wszechstronna, bo nie ma takiej dziedziny gospodarki i w ogóle całego naszego życia, w której nie widzielibyśmy i nie odczuwali tej pomocy.

Nieoceniona, bo jakże tu ocenić niezmierzone bogactwo doświadczenia techniki i nauki które uprzystępnia nam naród radziecki i pozwala z niego czerpać pełnymi garściami.

W realizacji głównego zadania Planu 6-letniego — w podniesieniu poziomu sił wytwórczych, Związek Radziecki pomógł nam w roku bieżącym bardzo wydatnie **poważnymi dostawami inwestycyjnymi dla wszystkich prawie gałęzi przemysłu.**

Ujawnia się tu dalsza charakterystyczna cecha nowego typu stosunków między państwami, **pomiędzy krajem socjalizmu, a krajem budującym socjalizm — maksymalna pomoc w rozbudowie potencjału gospodarczego,** w **tworzeniu i rozwijaniu najbardziej kluczowych gałęzi gospodarki.**

Wystarczy nam wspomnieć tylko **rolę Kraju Rad w realizacji największej inwestycji Planu 6-letniego — Nowej Huty,** by dostatecznie uwypuklić tę znamienną cechę naszych wzajemnych stosunków.

Wstępny projekt budowy, wybór właściwego miejsca, szczegółowy projekt w oparciu o konkretne dane terenowe zawarty w kilkudziesięciu potężnych tomach — **to dzieło kilkuset najwybitniejszych specjalistów radzieckich. W radzieckich zakładach przemysłowych powstają już nowe urządzenia dla tego giganta hutniczego.** Budowa Nowej Huty, nowego socjalistycznego miasta, rozplanowanego według najlepszych **wzorów radzieckich,** postępuje szybko naprzód dzięki zastosowaniu wielkiej ilości **radzieckich maszyn budowlanych** i dzięki posługiwaniu się **radzieckimi metodami pracy.**

Z podobnie wszechstronnej pomocy skorzystaliśmy przy opracowywaniu planów budowy i urządzeń **Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu** i przy samej jej budowie. Obecnie w wielkich halach fabrycznych robotnicy instalują już pierwsze **radzieckie urządzenia montażowe, automatyczne transportery i konwojery.**

Gdzie tylko buduje się coś nowego na wielką skalę, tam **nie zabrakło pomocnej ręki Związku Radzieckiego.**

Rośnie w Warszawie, dzięki pomocy fachowców radzieckich największa **w Europie — poza ZSRR — elektro-ciepłownia, która** całkowicie wyposażona **będzie w urządzenia** radzieckie. Dzięki pomocy radzieckiej wybudujemy również w szybkim tempie **metro w Warszawie.**

Kończy się budowa jednej z największych w Polsce elektro-siłowni wodnych. Budowę tej siłowni ukończymy o rok wcześniej, t. zn. za pół roku, dzięki otrzymaniu ze Związku Radzieckiego całkowitego jej urządzenia na rok przed przewidzianym terminem.

Otrzymaliśmy już urządzenia dla nowej, największej w Europie cementowni, nowej przędzalni, fabryki włókien sztucznych, nadchodzą potężne urządzenia hutnicze, nowoczesna aparatura do elektrolizy cynku itd. itd.

Pracują pełną parą nowowybudowane Państwowe Zakłady Graficzne im. Wielkiej Rewolucji Październikowej, gdzie proces druku i oprawy książek całkowicie jest zmechanizowany, dzięki **radzieckim linotypom, maszynom drukarskim, introligatorskim itp.**

Można było by wymieniać długo cyfry i dane o wielkim wkładzie naszego wielkiego przyjaciela w budowę nowych fabryk, w rozwój nowych gałęzi przemysłu.

Oprócz całych kompletnie urządzonych fabryk, otrzymaliśmy już **wielkie ilości maszyn i urządzeń** do rozbudowy istniejących zakładów, do renowacji parku maszynowego i do mechanizacji i elektryfikacji procesów produkcyjnych.

W przemyśle naftowym robotnicy posługują się już w swej pracy wielkimi **radzieckimi rygami wiertniczymi,** o głębokości wiercenia do 3 tys. metrów.

W kopalniach węgla nasi górnicy korzystają **z najnowocześniejszego sprzętu radzieckiego:** wrębiarek MW — 60, włomoładowarek, przenośników zgrzebłowych, kombajnów typu „Donbass" i innych maszyn.

Wielkie budowy posługują się już wyborowym **radzieckim sprzętem budowlanym.** W warszawskim zagłębiu budowlanym, na Śląsku, w Nowej Hucie, pracują najnowsze **radzieckie koparki elektryczne, spycharcze „Staliniec". 20-tonowe kopaczki gąsienicowe, radzieckie maszyny do tynkowania, kombajny do betonowania i inny ciężki sprzęt budowlany.**

Niezależnie od kredytowych dostaw sprzętu inwestycyjnego, również i w ramach zwykłej rocznej umowy handlowej, **otrzymaliśmy z ZSRR liczne maszyny:** samochody i traktory, maszyny rolnicze, maszyny drukarskie (np. linotypy dla Domu Słowa Polskiego), wszelkiego typu obrabiarki, pompy i kompresory, sprzęt radiowy, kinematograficzny, aparaturę naukowo-badawczą itp.

Bieżąca nasza produkcja ma niezwykle mocne oparcie w **pewnych i terminowych dostawach surowcowych ze Związku Radzieckiego, a nadwyżki eksportowe — zapewniony zbyt,** co umożliwia nam **całkowitą ciągłość produkcji i ułatwia długofalowe planowanie gospodarcze.**

Ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy **w tym roku np. około 85 proc. całkowitego zapotrzebowania bawełny, 65 proc. rudy żelaznej, 100 proc. manganu i rud manganowych, ponad 50 proc. ferrostopów, 70 proc. tłuszczów oraz podstawową część produktów naftowych, surowców do produkcji nawozów, azbestu, lnu, metali szlachetnych itp.**

Na początku br. Związek Radziecki uzupełnił nasze **niedobory pszenicy i jęczmienia konsumcyjnego.** Otrzymaliśmy poza tym wysokogatunkową pszenicę na siew, kilka gatunków kasz, masło oraz inne produkty potrzebne w tym okresie dla zabezpieczenia pełnego zaopatrzenia rynku i zlikwidowania prób spekulacji.

Masy pracujące Polski w pełni doceniają wielką i bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego otaczając naród radziecki i wodza mas pracujących całego świata, towarzysza **Stalina, głęboką miłością.**

Przyjaźń naszych krajów oparta o granitowe podstawy wspólnej więzi ideologicznej, politycznej i gospodarczej jest dla nas oporą w naszej walce i głównym źródłem naszych zwycięstw. W całej pełni potwierdzają to **sukcesy, osiągnięte na pierwszym etapie wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu w roku 1950.**

Z. B.

ŹRÓDŁA SUKCESÓW ZPB w PABIANICACH

Głuche uderzenia bideł, zagłuszane trzaskiem czółenek biegających między nićmi osnowy, zlewają się z szumem trybów krosien i pasów transmisyjnych.

W wąskich przejściach pomiędzy warsztatami przesuwają się sylwetki robotnic i robotników. Zwinne dłonie chwytają czółenka: szybki ruch i nowa szpulka nici zostaje założona.

Popchnięta dłonią rama znowu rozpoczyna swą miarową wędrówkę. Uważne spojrzenia przenoszą się na inne warsztaty: czy wszystko w porządku, czy wątek nie jest gdzieś zerwany? Nagle — stop! „Gniazdo". Trzeba szybko spruć uszkodzoną część tkaniny. Nie sztuka bowiem robić dużo, a z błędami, należy produkować dużo, zwracając uwagę na jakość produkcji.

Tkalnia „Centrala" pracuje. Po zmianie warsztaty ruszają ze zdwojoną siłą. Gotowe sztuki wędrują do brakarni, a stamtąd, po przejrzeniu — do magazynu. Odprowadzają je spojrzeniem dziesiątki robotników i robotnic. I kiedy jeszcze wczoraj każde z tych spojrzeń kryło w sobie pytanie, dziś pełne jest radości i dumy.

— Wczorajsze sztuki — mówi tkacz Tymoteusz Świątkowski — były „najważniejsze". To właśnie te, których brakowało nam do pełnego rachunku, do zakończenia planu rocznego. A dziś już produkujemy ponad plan. Sztuki, które obecnie schodzą z maszyn, mają na sobie jakby pieczęć z napisem: „Rok 1951" — drugi rok Planu 6-letniego... Czyż może być większy powód do radości i dumy?...

* * *

ZMP-owiec, **Wacław Stoszek,** pracuje na sześciu krosnach. Ma lat 21. Przy warsztacie stanął przed trzema laty jako uczeń. Z miejsca wyróżnił się spośród innych starannością, chęcią do pracy i nauki.

— **Będzie z niego dobry tkacz** — mówili majster, instruktor i starsi współtowarzysze pracy.

I nie omylili się.

Wacław Stoszek potwierdził to już przy pracy na dwu krosnach, zdobywając tytuł przodownika. Potem przyszła kolej na cztery. W prawdzie niektórzy ze współtowarzyszy przeszli już na obsługę sześciu krosien, ale on jakby sobie jeszcze nie dowierzał, czy aby „da radę?"

Zdarzyło się jednak, że jedna z tkaczek, pracująca na „szóstkach", zachorowała i nie było komu jej zastąpić.

— Ubytek sześciu krosien to strata wielu metrów tkaniny — kalkulował sobie w myślach Stoszek i zgłosił się do majstra, wyrażając chęć zastąpienia przy warsztacie chorej towarzyszki. Po kilku dniach okazało się, że nie jest to takie trudne, jak się początkowo Stoszkowi wydawało. Ilość obrotów na liczniku wyraźnie wskazywała, że wysoko przekroczył bazę.

Wacław Stoszek, wielokrotny przodownik pracy, należy dziś do najlepszych tkaczy w Pabianickich ZPB. Jego przeciętna wydajność (średnia całego roku) wynosi 129 proc. Nigdy nie osiągał mniej aniżeli 112 proc., a wykazywał już nawet 149 proc. Co go cechuje i wyróżnia spośród innych? Niezwykła pilność i staranność w pracy.

W tkalni, na oddziale 7. pracuje **tow. Wacław Nowak.** Liczy on 70 lat. Przeszło 50 lat jest zatrudniony jako tkacz. A jak pracuje? Ano trzeba widzieć, z jaką szybkością uwija się przy swoich... czterech krosnach (dwa szerokie i dwa półszerokie). Ani jeden błąd, najmniejszy nawet zryw nie ujdzie jego spojrzeniu. Niedawno zdobył nagrodę we współzawodnictwie. Przeciętna wydajność Nowaka wynosi od 105 do 106 proc. bazy.

Wacław Nowak, Wacław Stoszek — dwa pokolenia: entuzjazm młodości i twórcze doświadczenia dziesiątków lat praktyki. Obaj wielowarsztatowcy, obaj przodownicy pracy z jednakowym zapałem walczący o plan, o wyższą jakość i większą wydajność. A takich jak oni można spotkać w ZPB w Pabianicach, bardzo wielu.

Szczególnie dobrze rozwinięta wielowarsztatowość (na 6 krosnach pracują tam już całe partie, przy czym przechodzi się także na 8 krosien), nieustępliwa walka starych i młodych, kobiet i mężczyzn o coraz to lepsze wyniki pracy, duże wyrobienie społeczne i polityczne załogi — to jedno **z głównych źródeł sukcesów produkcyjnych ZPB w Pabianicach.**

ZPB w Pabianicach zajmują jedno z pierwszych miejsc wśród czołowych zakładów przemysłu bawełnianego, wyróżniając się równomiernym, rytmicznym rozkładaniem wysiłku produkcyjnego, bez zrywów pod koniec miesiąca czy kwartału.

Ta niesłabnąca, wytrwała i konsekwentna realizacja planów miesięcznych — **stanowi drugie źródło sukcesów produkcyjnych załogi ZPB w Pabianicach.**

* * *

Jednym z podstawowych zadań, jakie sobie już na początku bieżącego roku postawiła tutejsza organizacja partyjna, było doprowadzenie planów produkcyjnych do każdego robotnika i stała kontrola wykonania. Sprawom tym poświęcano specjalnie dużo uwagi i można śmiało powiedzieć, że w Pabianicach nie ma ani jednej prządki czy tkaczki, która by planu nie znała. W tkalni na przykład na każdej karcie osnowowej zaznaczone jest, ile powinna wynosić produkcja dzienna. Podobnie było z kontrolą planu. Organizacja partyjna dbała o to, aby codziennie informować załogę o wynikach, o osiągniętych rezultatach. Poprzez pogadanki, pracę agitatorów, przy pomocy gazetek ściennych, plakatów, haseł i transparentów, propagowane były codziennie zagadnienia związane z planem. Dlatego też stały się one dla całej załogi specjalnie bliskie i zrozumiałe. Pozwoliło to na natychmiastową likwidację różnych usterek i niedociągnięć, na pełną mobilizację załogi. Organizacja partyjna stała zawsze na czele, była organizatorem i propagandystą, niezmordowanym motorem walki o plan.

* * *

Wszystkie powyższe osiągnięcia, które zaważyły na przedterminowym wykonaniu planu rocznego w Pabianickich ZPB — winny mobilizować załogę do dalszych sukcesów, do zwycięskiej realizacji zadań, jakie stawia rok 1951, drugi rok gigantycznego planu budowy podstaw socjalizmu.

(Kryg.)

ZPB im. 1 Maja wykonały plan

Wczoraj, dnia 29 grudnia o godz. 12.40 przędzalnia średnioprzędna, jako ostatni oddział ZPB im. 1 Maja, wykonała swój roczny plan produkcyjny. Przedterminowe wykonanie planu ostatniego oddziału stało się radosnym wydarzeniem dla całej załogi.

Ostatnie kilogramy przy dźwiękach „Międzynarodówki" oddała **ZMP-ówka Cecylia Maciejczyk.** Około 1000 osób załogi zebrało się, żeby być świadkami zakończenia walki o przedterminowe wykonanie planu pierwszego roku Sześciolatki.

Jan Baranowski
ZPB im. 1 Maja

W trzecią rocznicę proklamowania
Rumuńskiej Republiki Ludowej

Trzy lata temu, **30 grudnia 1947 r.**, ziściły się marzenia narodu rumuńskiego: **w Rumunii proklamowano republikę ludową.** Z chwilą likwidacji monarchii, usunięto poważną przeszkodę na drodze do demokratycznego rozwoju Rumunii.

Smiertelni wrogowie narodu rumuńskiego — imperialiści amerykańscy i angielscy — na wieść o banicji ich marionetki, króla Michała, przepowiadali nieunikniony krach młodej republice, twierdząc, że naród rumuński nie zdoła rozwiązać stojących przed nim skomplikowanych zadań gospodarczych i politycznych.

Wrogowie przeliczyli się w swych rachubach. **Rumuńska klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i inteligencja, zespoleni wokół swej partii robotniczej i w oparciu o stałą i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, łamiąc przeszkody piętrzące się na drodze budownictwa gospodarczego i państwowego, osiągnęli przez trzy lata istnienia republiki olbrzymie sukcesy.**

Wspaniałą manifestacją utrwalenia ustroju demokracji ludowej w Rumuńskiej Republice Ludowej były **pierwsze wybory do terenowych demokratycznych organów władzy — Rad.** Wybory odbyły się 3 grudnia 1950 r. **Wzięło w nich udział 95 proc. ogólnej liczby wyborców przy czym na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej padło ponad 96 proc. głosów.** Dane te świadczą że ustrój demokracji ludowej cieszy się poparciem całej ludności pracującej i odznacza się niespotykaną dotychczas w dziejach Rumunii wewnętrzną zwartością i siłą.



Setki robotników bukareszteńskiej fabryki „Republika" korzystają stale z zakładowej biblioteki i czytelni.

Naród rumuński okazał się również zdolny do rozstrzygnięcia skomplikowanych zadań budownictwa gospodarczego. Dzięki przeprowadzonej latem 1948 r. nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych i banków, naród rumuński mógł przystąpić do odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej na podstawie ogólno-państwowego planu, realizowanego obecnie z nadwyżką przez klasę robotnicza.

Rumuńska Republika Ludowa może się wykazać wyjątkowymi osiągnięciami w dziedzinie uprzemysłowienia kraju. **Już w końcu 1949 r. produkcja wzrosła o 40 proc., w porównaniu z poziomem przedwojennym. Na przestrzeni roku 1950 produkcja przemysłowa w dalszym ciągu wzrastała.**

Wymowną ilustracją sukcesów w dziedzinie uprzemysłowienia Rumunii były wystawy przemysłu rumuńskiego, zorganizowane w połowie roku 1950 w Moskwie, a następnie w Bukareszcie. Na wystawach eksponowano modele maszyn i urządzeń, o których produkcji do niedawna jeszcze rumuńscy robotnicy i technicy nie mogli nawet marzyć. Parowozy i wagony, kombajny i traktory, kompresory i motory, skomplikowane obrabiarki i urządzenia dla przemysłu naftowego, łożyska kulkowe i wiele innych wyrobów — wszystko to Rumunia produkuje obecnie sama.

Sukcesy uprzemysłowienia i wykorzystanie bogatych doświadczeń ZSRR pozwoliły narodowi Rumunii osiągnąć imponujące wyniki w dziedzinie socjalistycznej przebudowy rolnictwa. O tempie rozwoju rolnictwa rumuńskiego dają pojęcie następujące dane: **w roku 1949 na polach kraju pracowało 2.000 traktorów, obecnie pracuje ich 6.000; latem roku ubiegłego zorganizowano na zasadach dobrowolności 56 pierwszych spółdzielni rolniczych, a w końcu 1950 roku było ich przeszło 1.000; obszar zasiewów zbóż zwiększył się w roku ubiegłym o 24 proc.**

U podstaw tego szybkiego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Rumunii leży przekonanie o bezsprzecznej wyższości pracy zespołowej nad indywidualną. Dzięki planowości, szerokiej mechanizacji pracy i zastosowaniu najnowszych metod agrotechniki, spółdzielnie już obecnie osiągnęły plony o 30 proc. wyższe niż gospodarze indywidualni.

Władza ludowa rozbudziła w narodzie olbrzymie siły twórcze, które były tłamszone przez burżuazję i obszarników i nie miały możliwości rozwoju. Wyzwolone spod ucisku, milionowe masy pracują z entuzjazmem, gdyż widzą, że pracują dla siebie, dla rozkwitu ojczyzny. Jedynie w tych warunkach stała się możliwa realizacja zakrojonego na olbrzymią skalę planu budownictwa gospodarczego i kulturalnego, jakim jest zatwierdzony w grudniu 1950 roku przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe Republiki **pierwszy plan pięcioletni.**

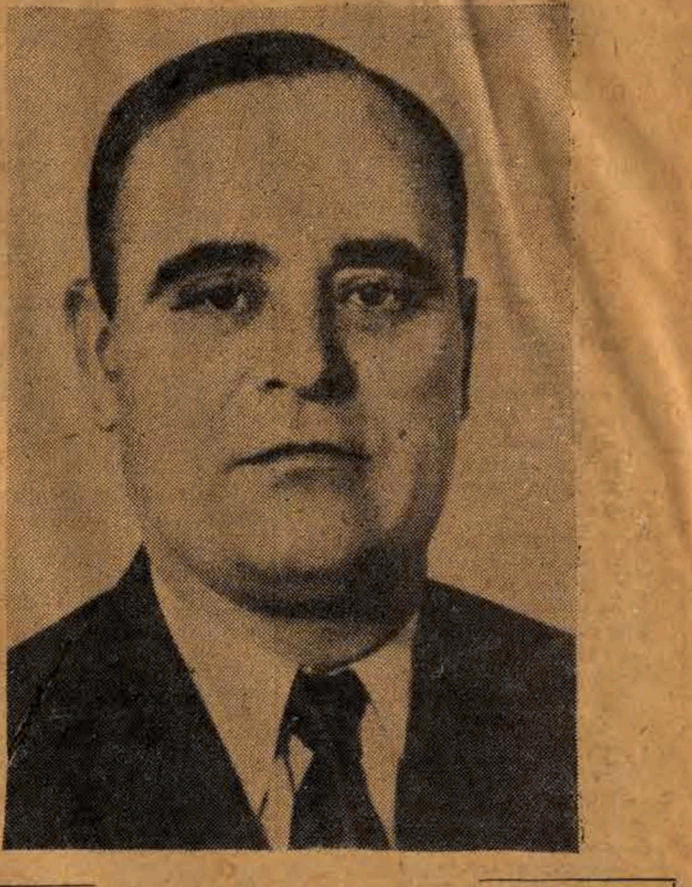
Głównym zadaniem polityczno-gospodarczym tego planu jest zbudowanie w kraju podstaw socjalizmu. Wynikiem realizacji planu będzie uprzemysłowienie kraju, kolektywizacja rolnictwa, podniesienie stopy życiowej mas pracujących o 80 proc. w porównaniu z okresem obecnym.

Uchwalony został też inny wielki plan — **plan elektryfikacji kraju** — obliczony na 10 lat. **Przewiduje on zwiększenie do roku 1960 łącznej mocy elektrowni o 2 miliony Kw.,** w wyniku czego ilość produkowanej na głowę ludności energii elektrycznej wzrośnie 4-krotnie. **W ramach planu przewiduje się też roboty melioracyjne na obszarze 1200 tysięcy ha, co da krajowi dodatkowo 2.4 miliona ton zboża.**

Dla realizacji tych gigantycznych zadań rumuńskim masom pracującym potrzebny jest trwały pokój. Ponad 10 milionów obywateli rumuńskich — cała dorosła ludność kraju — podpisało Apel Sztokholmski. W ramach realizacji historycznych uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Wielkie Zgromadzenie Narodowe przyjęło w grudniu 1950 roku ustawę o obronie pokoju, przewidującą kary więzienia dla osób uprawiających propagandę wojenną.

Naród rumuński obchodzi trzecią rocznicę istnienia swej Republiki w warunkach pomyślnej budowy nowego życia, które z każdym dniem zbliża go do upragnionego celu — do socjalizmu.

J. Zwiagin



Robotnicy i pracujący chłopi naszego kraju, którzy wywalczyli sobie prawo do godnego człowieka swobodnego życia, żywią najbardziej wzruszające, płynące z głębi serca, gorące uczucia wdzięczności oraz miłości dla swego oswobodziciela — towarzysza Stalina

S. Gheorghiu Dej

Ukazał się 52 numer tygodnika

„NOWE CZASY"

Treść numeru:

1. Bilans roku.
2. Po II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.
3. **I. Sotnikow** — Herbert Hoover bilansuje.
4. **Luciano Lama** — Masy pracujące Włoch walczą o ocalenie przemysłu włoskiego.
5. **W. Krasnopolski** — Brukselski spisek podżegaczy wojennych.
6. Na widowni międzynarodowej.
7. Wśród górników śląskich.
8. **M. Biełkin** — W Luksemburgu.
9. **L. Siedin** — Filipińscy najmici na dworze Mac Arthura.
10. Kronika wydarzeń międzynarodowych.

Dodatek: Przemówienie A. Wyszyńskiego na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ. O zagadnieniu atomowym z dnia 12 grudnia 1950 r.

Gdy czujność klasowa jest traktowana jako frazes...

Niedobrze się dzieje **w PZGS w pow. łaskim.** Nie oznacza to, że niczego tam nie osiągnięto. Bynajmniej. Ilość sklepów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wzrosła w okresie jednego roku **z 80 do 150.** Jest to niewątpliwie poważny sukces. Rozszerzenie sieci punktów spółdzielczych oznacza lepsze zaopatrzenie wsi, wyparcie stamtąd elementu spekulanckiego, który zwykle dorabiał się na tak zwanym handlu łańcuszkowym.

Zwiększenie ilości placówek handlu uspołecznionego, to wreszcie sprawniejszy i szybszy obieg towarów przemysłowych między miastem a wsią i odwrotnie. W powiecie łaskim na skutek wzrostu ilości sklepów obrót towarowy wzmógł się w okresie rocznym o 54 proc.

Wydawałoby się zatem, że wszystko znajduje się tu w zupełnym porządku. Niestety, tak jednak nie jest.

Istotną bowiem rzeczą jest, jakie sprowadzano towary, kto je otrzymywał oraz jaka była rentowność placówki. Ważne jest w nie mniejszym stopniu, **jak gminna spółdzielnia oddziaływuje politycznie na masy pracujące chłopstwa.** A właśnie pod tym względem jest źle.

Zanalizujmy poszczególne elementy działalności PZGS w pow. łaskim.

Jakie artykuły sprowadza PZGS

PZGS posiada w 18 gminach **150 sklepów** spożywczych, przemysłowych, usługowo-przemysłowych oraz drobniejszych zakładów pracy, nie licząc resztówek i spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Z wykazów porównawczych całego PZGS-u wynika, że obrót towarowy artykułami spożywczymi zmniejszył się w stosunku do ub. roku o 3 proc., podczas gdy **obroty artykułami monopolowymi (ściśle PMS) wzrosły o blisko 150 proc.**

Jak więc widzimy, kierownictwo PZGS-u w Łasku zrozumiało w sposób zgoła fałszywy i oddziałujący szkodliwie—**cele oraz zadania uspołecznionego handlu,** co znajduje swój wyraz nie tylko na odcinku obrotu towarowego.

Towary przemysłowe dla swoich

Od **właściwego rozprowadzania artykułów przemysłowych** uzależniona jest m. in. **szybka przebudowa wsi.** Bowiem chłop w gminie i gromadzie ustosunkowuje się niekiedy do naszej rzeczywistości przez pryzmat pracy gminnej spółdzielni.

Jakże więc rozprowadzają gminne spółdzielnie artykuły przemysłowe? Czy przestrzegane są zalecenia Partii i Rządu, że **pierwszeństwo w otrzymaniu towarów powinni mieć mało i średniorolni chłopi?** W pow. łaskim, za wyjątkiem gminy Szczerców, gdzie komitet członkowski czuwa nad rozdziałem, we wszystkich innych gminach panują pod tym względem **kumoterskie stosunki.** Przyczyną tego wybitnie szkodliwego zjawiska jest fakt, że w większości punktów pracują byli właściciele sklepów, którzy potrafili dojść do całkowitego „porozumienia" z nie zawsze właściwie dobranymi członkami komitetów sklepowych.

W wyniku tego, przy rozdziale towarów mało i średniorolni chłopi zazwyczaj bywają poszkodowani **na rzecz kułaków oraz spekulantów.**

I tak w Gminnej Spółdzielni w Zelowie ogrodnik **Kędzior otrzymał 2 t. węgla, miejscowi prywatni piekarze po 2,5 tony,** natomiast **małorolnemu chłopu, Gnańczykowi,** sprzedano zaledwie **25 kg. Dwaj bogacze wiejscy: Kowalczyk — właściciel 13-hektarowego gospodarstwa i Naparty — właściciel młyna i 11 ha ziemi, otrzymali w Gminnej Spółdzielni w Zapolicach po 2.400 kg. węgla, podczas gdy małorolny chłop, ob. Zamiotka, z trudem uzyskał 50 kg...**

Rzecz jasna, że podobny system rozprowadzania towarów podrywa autorytet uspołecznionego handlu na wsi, **kompromituje w tej okolicy ideę spółdzielczości.**

Niestety, na tym nie kończą się braki i niedociągnięcia w pracy PZGS-u w Łasku.

Źródła strat

W naszym systemie gospodarczym **każde przedsiębiorstwo powinno przynosić zysk,** gdyż rentowność zakładu umożliwia stworzenie większej ilości fabryk, domów, szkół, kin, teatrów, szpitali itp. A jak przedstawia się pod tym względem sytuacja w placówkach podległych łaskiemu PZGS? **Zakład masarski w Zelowie wykazuje straty sięgające 800 tys. zł., piekarnia — 670 tys. zł., zakład elektrotechniczny — 6.300 zł., SOM — 641 tys.** Ogólna suma poniesionych strat wynosi za I półrocze **ponad 26 miln. zł w starej walucie.**

Zacytujemy kilka przykładów: Od 3 miesięcy **wpływy** z masarni Gminnej Spółdzielni w Buczku **nie są księgowane. Nie notuje się ilości wyprodukowanego towaru i nic dziwnego, że nie można ustalić dokładnie ilości ubitych sztuk bydła. Zestawienie eksploatacji pojazdów mechanicznych za III kwartał br. wskazuje, że na 53 tys. przejechanych km., przebyto z ładunkiem zaledwie 34 tys. km.** I rzecz charakterystyczna: podczas, gdy **najdłuższy przebieg samochodu ciężarowego** wynosi **9.040 km.,** to przebieg **samochodu osobowego prezesa PZGS** jest mniejszy odeń **zaledwie o 360 km...** Dokąd więc tak często jeździł prezes Tabaszewski? Czy może kontrolował podległe mu w terenie placówki? Gdyby tak istotnie było, zauważyłby z pewnością niedostateczne przygotowanie na zimę paszy dla bydła w resztówkach **Brodnia i Kaszew,** spostrzegłby, że w resztówce **Buczek** nie zaorano na zimę **9 ha ziemi,** z łatwością doszedłby przyczyny strat w Spółdzielni w Zelowie. Wiedziałby też o tym, że rządzi tam wróg klasowy, syn bogacza wiejskiego, niejaki Zdziechowski, który w 16 sklepach spółdzielczych obsadził na stanowiskach kierowniczych **10 byłych sklepikarzy.** Mało tego, wykryłby również, że w tejże GS członkowie zarządu i pracownicy rozgrabili około 0,5 miliona złotych kapitału obrotowego spółdzielni, że pan prezes **Łukowski winien jest jeszcze z 1949 r. 63 tys. zł., Jan Czyż — 60 tys. zł., Romuald Perlicjusz— 93 tys. zł., Stanisław Cholaś — 63 tys. zł w starej walucie.**

Lecz sprawy te obce są prezesowi Tabaszewskiemu.

Przykład idzie z góry

Kim bowiem jest prezes Tabaszewski, który dopuścił do milionowych strat i zaśmiecenia aparatu PZGS elementem obcym klasowo i wrogim?

Prezes Tabaszewski, który nie dosłyszał utyskiwań chłopów na brak węgla, a zarazem nie zauważył, jak PZGS **przydziela** go kułakom, znany jest ogólnie z wielkopańskiego i biurokratycznego stosunku wobec prostych ludzi. Niech o tym mówią fakty. W tym samym czasie, gdy innym przydzielano węgiel w małych ilościach i bez wyboru, prezes Tabaszewski rozkazał pracownikom PZGS przesortować dla siebie 2,5 tony węgla, a potem zawieźć samochodem służbowym do Łodzi... Przez *dwa dni ludzie przebierali dla niego* węgiel.

Nic dziwnego, że pod takim kierownictwem, stanowiska kierownicze zajmują w przeważającej części byli właściciele sklepów, popierający kułaków, powodujący straty i „manca", że w Zelowie „kręci" Spółdzielnią bogacz wiejski **Zdziechowski.**

Nic dziwnego, że w atmosferze takiego kumoterstwa i wzajemnego popierania się przeniknęli do partii zarówno sam Tabaszewski, jak i wiele innych elementów wrogich i obcych.

* * *

Zatrzymaliśmy się szczegółowo na sytuacji w PZGS powiatu łaskiego, nie tylko po to, aby zdemaskować kilku wrogów czy łotrów, którzy toczą żywy organizm instytucji, powołanej do obsługiwania potrzeb tamtejszej ludności pracującej. Chcemy ujawnić, do jakich skutków prowadzi ślepota i brak czujności politycznej ze strony nadzorczych organów kierowniczych takich instytucji jak Centrala Rolniczo - Spółdzielcza. Chcemy skłonić wszystkie inne ogniwa spółdzielczości wiejskiej, pozostającej jak widać na przykładzie powiatu łaskiego, pod bardzo silnym obstrzałem wroga klasowego, do zbadania sytuacji na swoim terenie. Chcemy wreszcie, aby mało i średniorolni chłopi przekonali się, również na tym przykładzie, że Polska Ludowa i partia nasza rozpalonym żelazem wypalają wszelkie schorzałe miejsca w organiźmie społecznym, że bezlitośnie tępią wrogów ludu, tuczących się jego kosztem.

Przykład PZGS powiatu łaskiego nakłada na organa władzy państwowej oraz na organizacje społeczne obowiązek ściślejszego wiązania się z masami pracującymi, nieustannego badania ich opinii o działalności poszczególnych instytucji i kierowników tychże. Zdemaskowanie szajki aferzystów w Łasku powinno pobudzić mało i średniorolnych chłopów do zwracania się do władz państwowych, do komitetów partyjnych oraz do redakcji ze swoimi spostrzeżeniami o brakach, ujawniających się w pracy w terenie. **Nie godzić się ze złem, ale wypowiedzieć mu nieubłaganą walkę.** Partia nasza doprowadzi nie tylko do przykładnego ukarania szkodników w powiecie łaskim, ale odbierze chęć ich ewentualnym naśladowcom do pójścia w ich ślady.

Ad.

Mieszkańcy Cyganki witają uchwałę Rządu
i pomogą przy jej realizacji

Cyganka — dzielnica, w której się urodziłem i wychowałem, przypominała zaniedbaną wieś, choć terenowo związana była z miastem. Niebrukowane i nieoświetlone ulice, na których łatwo było nogę skręcić, brak komunikacji tramwajowej, drewniane, niskie domki, a przede wszystkim — **brak urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych — dawał się dotkliwie we znaki mieszkańcom.**

Tak samo zresztą wyglądały dzielnice robotnicze Łodzi. W takich warunkach żył i mieszkał mój dziad i ojciec, **w takich warukach,** sprzyjających szalejącym w naszej dzielnicy chorobom zakaźnym i ja się wychowywałem. W roku 1932 wybuchła u nas epidemia dezynterii. Trudno było z nią walczyć. Brak zdrowej wody i najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych, ułatwiał rozwój epidemii, która szerzyła się z zastraszającą szybkością.

Mieszkańcy Cyganki byli całkowicie bezradni, bo los ich zdany był całkowicie na „łaskę" burżuazyjnego Urzędu Wojewódzkiego, który dbał wyłącznie o interesy posiadaczy — fabrykantów, kamieniczników, obszarników i bogaczy.

Zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę, że to nie była władza, która by dbała o poprawę warunków bytu klasy robotniczej.

Pamiętny dzień 19 stycznia 1945 roku przyniósł wreszcie upragnione wyzwolenie Łodzi. **Władzę w naszym państwie i mieście objął lud pracujący.** Wiele się od tej pory w naszym mieście zmieniło, wiele zyskała i nasza dzielnica. **Cyganka przestała być zaniedbaną gminą. Weszła w skład Wielkiej Łodzi. Do Cyganki dochodzi obecnie nowa linia tramwajowa, ulice otrzymały nawierzchnię i oświetlenie.** Z roku na rok zmienia się życie na Cygance. **Nasza władza realizuje nieustannie plany poprawy warunków bytu ludzi pracy.**

Wielka radość zapanowała wśród mieszkańców Cyganki na wieść o nowej uchwale Prezydium Rządu, zapewniającej poprawę stanu sanitarnego i rozbudowę wodociągów w naszym mieście. Prymitywne studnie, które istnieją na Cygance, to jeszcze jedna pozostałość haniebnych rządów kapitalistycznych, to jeszcze jedna bolączka mieszkańców naszej dzielnicy, naszych kobiet i dzieci. Gdy wiadomość o tym, że Łódź będzie miała czystą i zdrową wodę, dotarła do nas poprzez prasę, **postanowiliśmy pomóc przy budowie urządzeń wodociągowych dla naszego miasta. Mieszkańcy Cyganki chcą wespół z fachowcami, którzy zatrudnieni będą przy tej wielkiej inwestycji, dać swój wkład, wkład swego wysiłku i trudu, aby przyśpieszyć wykonanie planów podniesienia stanu sanitarnego Łodzi.**

Wiemy z całą pewnością, że ostatnia uchwała Prezydium Rządu — to jeszcze jeden wyraz troski Państwa Ludowego o zapewnienie dobrych warunków życia robotniczej Łodzi i że podobnie, jak wszystkie dotychczasowe uchwały, będzie ona zrealizowana. Dowodem tego są nasze dotychczasowe osiągnięcia, osiągnięcia 5 lat nowej Łodzi, które m. in. i w naszej dzielnicy wiele zmieniły na lepsze.

Mieczysław Machulski
robotnik ZPB im. Marchlewskiego
zam. przy ul. Krakowskiej 112
na Cygance

Pod sztandarem pokoju

Z tym chłopem ukraińskim zawarłem znajomość w jednej z moskiewskich księgarni. Z radością stwierdziłem różnorodność i szeroki krąg jego zainteresowań kulturalnych oraz żarliwość, z jaką domagał się literatury z najrozmaitszych dziedzin wiedzy. W rozmowie wyjaśniło się, że kupuje on książki dla rejonowej biblioteki kołchozowej i pragnie wysłać je taką drogą, aby jak najszybciej dostały się do rąk jego towarzyszy.

Ostatecznie zakupił wszystkie książki, których tytuły figurowały w jego notatkach i postanowił wysłać je pocztą, aby jeszcze przed jego powrotem znalazły się w kołchozie.

— Ludzie nasi lubią książki — powiedział mój nowy przyjaciel — i cieszą się. Wezmą do rąk, pomyślą: przysłano je z Moskwy, z miasta, które wielki Stalin nazwał chorążym pokoju. I serca ich przepełnią się podniosłym uczuciem.

Po kilku dniach znów spotkałem swego znajomego. Działo się to w dni, kiedy w Warszawie toczyły się obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Zaczęliśmy mówić o Kongresie, o potężnym ruchu, który zgromadził pod sztandarem pokoju wszystkich uczciwych ludzi świata. Ze szczerym entuzjazmem mówił chłop ukraiński o dążeniu ludzi radzieckich do pokoju, do twórczej pracy. Opowiadał mi, z jaką niecierpliwością oczekuje co rano świeżych gazet, zawierających sprawozdania z obrad Kongresu.

— „Przecież to cudowne — entuzjazmował się mój towarzysz. — Ta olbrzymia jednomyślność, ta wola pokoju! Oczywiście, **żaden naród nie chce wojny. Ale nasz naród radziecki jest niezawodnym, pierwszym na świecie obrońcą pokoju!"**

Przytoczyłem te słowa dlatego, że wyrażają one myśli i uczucia prostych ludzi kraju radzieckiego. Dążenie każdego człowieka do pokoju stanowią podstawę gigantycznej walki o pokój, która ze szczególnym rozmachem toczyła się roku 1950.

II Kongres Pokoju; utworzenie Światowej Rady Pokoju z udziałem przedstawicieli 80 krajów; konferencje pokoju w ZSRR i w szeregu innych krajów; pół miliarda podpisów **pod Apelem Sztokholmskim;** wzrastający **ruch obrońców pokoju** — oto wyniki jednego roku naszego życia, roku, który niewątpliwie wywrze olbrzymi, zbawienny wpływ na przyszłe losy ludzkości, zainteresowanej jak nigdy dotychczas w pokoju, w zwycięstwie demokracji i postępu.

Walka o pokój — to po pierwsze: **stałe demaskowanie planów podżegaczy wojennych, a przede wszystkim agresywnych planów anglo-amerykańskich imperialistów.**

Kiedy przeglądamy karty historii, zdumiewa nas ogromna ilość zgiełków i intryg imperialistycznych przeciw miłującemu pokój państwu radzieckiemu. Obecnie, spadkobiercy inspiratorów interwencji 14 państw przeciw młodej Republice Radzieckiej, są jeszcze bezczelniejsi, jeszcze bardziej krwiożerczy. A przy tym jeszcze bardziej przestraszeni. Lękiem napawa ich wspaniały rozkwit nowego społeczeństwa, które w błyskawicznym tempie tworzy dobra materialne i duchowe, nie do pomyślenia **w świecie kapitalistycznym.**

W momencie zrodzenia się ustroju socjalistycznego okazało się, że może istnieć system, o wiele bardziej żywotny, lepszy i potężniejszy, niż system kapitalistyczny. Przytłaczająca część ludzkości zrozumiała istotę imperializmu, dlatego też znienawidziła go. A nienawidzić imperializm, to znaczy walczyć z nim do ostatka.

Straszne jest oblicze imperializmu. Na polach i w miastach bohaterskiej Korei dał on wyraz swej nienawiści **do pokoju i demokracji,** zademonstrował swe okrucieństwo. Amerykańsko angielscy najeźdźcy sprowokowali wojnę i maskując się nikczemnie sztandarem Organizacji Narodów Zjednoczonych, palą koreańskie miasta i wsie, bombardują fabryki, niszczą pomniki jednej z najstarszych kultur na kuli ziemskiej, mordują tysiące niewinnych ludzi. A wszystko dlatego, że naród koreański marzy o wolności, o socjalizmie, marzy o tym, w imię czego naród rosyjski 33 lata temu dokonał Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Ale idee wolności, demokracji, postępu są nieśmiertelne. **Walczące o niezawisłość kraje kolonialne i zależne muszą zwyciężyć, bowiem powiewający nad nimi sztandar wolności wzniesiony został przez nieśmiertelną Rewolucję Październikową, przez idee Lenina-Stalina.**

Naród radziecki, kroczący ku świetlanym wyżynom ludzkiego szczęścia pod sztandarem pokoju, daje przykład swą natchnioną, twórczą pracą, czego może dokonać naród, w którego kraju zwyciężył socjalizm. Jałowe ziemie przeobraża się w kwitnące gaje; w interesach człowieka zmienia się koryta rzek, tworzy się nowe morza; buduje się wielkie kanały i gigantyczne elektrownie, które nawodnią pustynie Kara-Kum i suche obszary nadwołżańskie, ziemię Ukrainy i Krymu. Kanały te — to **prawdziwe kanały pokoju!**

Minie jeszcze kilka lat. Olbrzymie autostrady prowadzić będą do miast i wsi, których obecnie nie ma na mapie. Spalona ziemia ożyje w cieniu listowia, w którym rozlegać się będzie śpiew ptaków. Dźwięczeć też będą na tych ziemiach inne pieśni — pieśni cudowniczych, którzy wcielili w życie dążenia i marzenia całego narodu radzieckiego.

Wszystko to tworzy się dla pokoju, dla szczęścia narodu radzieckiego, dla szczęścia całej ludzkości. To są właśnie budowy komunizmu! To wiara w wielkość ludzkiego ducha, optymizm i nadzieja, nadzieja niezłomna, że pokój zwycięży.

WSIEWOŁOD IWANOW



„Nie będziemy nigdy żołdakami imperializmu, zawsze — bojownikami o pokój" — oto hasło, pod którym manifestuje młodzież nowych, demokratycznych Niemiec — duma, nadzieja i przyszłość swego narodu.

Dekret o wynalazczości pracowniczej

W numerze 47 Dziennika Ustaw RP. ogłoszony zost[illegible] **dekret o wynalazczości pracow[illegible]zej.**

Celem dekretu j[illegible]zapewnienie pracownikom gospod[illegible]narodowej pomocy i opieki pań[illegible] w zakresie wynalazczości.

Dekret dzieli pom[illegible] pracownicze na trzy katego[illegible]: **na wynalazki, udoskonalenia techniczne i usprawnienia.** Podział ten ma zasadnicze znaczenie przy ocenie wniosku, jego popularyzacji itp.

Dekret stwierdzając, że właścicielem wynalazków pracowniczych jest państwo, które zapewnia twórcom pomysłó[illegible] prawo do wynagrodzenia, ustala ja[illegible] i w jakich warunkach dokonane [illegible]sprawnienie jest usprawnieniem [illegible]racowniczym oraz przewiduje sa[illegible]cje karne w stosunku do tych, którzy traktują wynalazek pracowniczy jako wynalazek prywatny. Dekret zobowiązuje Radę Ministrów do opracowania zasad obliczania wynagrodzenia za wynalazki, udoskonalenia techniczne i usprawnienia oraz zobowiązuje przewodniczącego PKPG do ustalenia trybu oceniania pomysłów i ustalania przypadków w których udzielana będzie racjonalizatorom pomoc techniczna.

Dla dzieci bohaterów

Polski Komitet Obrońców Pokoju zwrócił się do wszystkich aktywistów pokoju, do wszystkich matek i ojców, do wszystkich dzieci, do całego społeczeństwa z apelem o zorganizowanie w kraju masowej zbiórki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich.



Akt oskarżenia pod adresem amerykańskich morderc[illegible]iet i dzieci w Korei.

Widzieliście na pewno to zdjęcie. Fotografia, zamieszczona przed kilkunastu dniami w jednym z amerykańskich t[illegible]ików reprodukowana była ostatn[illegible] w wielu gazetach polskich. To nic, że zdjęcie kilkakrotnie przedrukowywane nie jest ostre. Jakże ostro, jak uderzająco przemawia do patrzących na nie widok bezładnego rumowiska cegieł, sprzętów domowych — rumowiska, na miejscu którego stał jeszcze niedawno dom — rodzinny dom setek ludzi. Jakże ostro, jak przejmująco uderza patrzących na zdjęcie postać sfotografowanego na tle rumowiska, samotnego wśród ruin trzyletniego może chłopczyka, który wyciąga przed siebie rączki i boleśnie, bezradnie płacze.

Zdjęcie opatrzył amerykański tygodnik cynicznym podpisem: **„Robota nie jest skończona".** My wiemy — z depesz, donoszących z Korei o coraz nowych nalotach na koreańskie miasta, o zrównaniu z ziemią koreańskich miast i wsi. My wiemy, że **każda bomba zrzucona przez zbrodniczego lotnika, każda mina podłożona pod mieszkalny dom — to nowe setki i tysiące skrzywdzonych, pozostawionych bez dachu nad głową, bez rodziców, dzieci...**

W zimowy, śnieżny dzień w polskich miastach i wsiach wypełniają się Domy Towarowe i sklepy. W Korei padają śniegi w tym samym, co u nas czasie. Koreańskie dzieci, tak samo, jak nasze, jak dzieci całego świata chcą być syte i ciepło ubrane, snują marzenia o podarunkach, o zabawie.

Polskie masy pracujące odpowiedzą serdecznie koreańskim dzieciom. Apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju znajdzie szeroki oddźwięk.

Już niejednokrotnie dawaliśmy wyraz głębokiej solidarności z walczącym ludem koreańskim, ofiarności w niesieniu pomocy walczącym o najsłuszniejszą sprawę — wolność i pokój. Wspomnijmy spontanicznie zainicjowaną przez polskie masy pracujące **zbiórkę pieniężną na pomoc dla walczącej Korei.** Wspomnijmy piękny, opisany przez prasę krajową i zagraniczną **fakt samorzutnego ofiarowania przez przybyłe na Kongres Pokoju dzieci polskie, zebranej z drobnych dziecięcych oszczędności, sumy dla dzieci koreańskich.**

I teraz szeroką falą popłyną do komitetów zbiórki dary noworoczne dla koreańskich dzieci — ciepłe ubrania i buciki, żywność, która nie ulega zepsuciu, dary pieniężne...

Ojcowie i matki tych dzieci, którym wojna odbiera radość dzieciństwa, walczą pod gradem kul i bomb o wolność ojczyzny, o szczęście swych dzieci. Ale walcząc **przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, walczą jednocześnie przeciwko rozszerzaniu się wojny. Walczą o pokój na całym świecie.**

Bohaterstwo wojsk koreańskich zmusza do odwrotu napastnicze armie Mac Arthura. Bohaterstwo wojsk koreańskich daje groźne ostrzeżenie tym, którzy chcieliby rozpętać nową wojnę. Bohaterstwo wojsk koreańskich jest zwycięstwem sił pokoju. **Własnym bohaterstwem obrońcy Korei bronią świata, bronią ciebie i twych dzieci przed tym, by złowrogi huk nie rozlegał się w twoim kraju.**

Pomoc dla ich dzieci, dla dzieci **bohaterów broniących własnym życiem pokoju i szczęścia świata — jest twym obowiązkiem. Jest konkretnym wyrazem solidarności z walczącym o słuszną sprawę ludem koreańskim, twym wkładem w wielkie dzieło umocnienia pokoju.**

S. G.

Po uchwale Rządu o skuteczności krytyki

Oręż przeciwko biurokratom

Wśród napływających do redakcji listów, w których czytelnicy wyrażają swą radość z powodu podjęcia przez Rząd oraz Partię uchwały, polecającej bezzwłoczne rozpatrywanie skarg i zażaleń ludności — znajdujemy między innymi opis biurokratycznego stosunku do pracowników ze strony niektórych urzędników Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Oto, co na ten temat piszą ob.ob. **M. Piotrowski, W. Krakowski, C. Sikorski i A. Pawlak,** pracownicy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego:

„Prezydium Rady Narodowej skierowało w październiku br. pismo do Woj. Dyrekcji Przemysłu Miejscowego polecając wydelegowanie odpowiednich pracowników do zajęć przy sporządzaniu zbiorczego planu techniczno - produkcyjno - finansowego województwa łódzkiego na rok 1951. Podstawą nakazu Prez. Woj. Rady Narodowej było pismo Prezesa Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości, polecające delegować personel planistyczny Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, z tym, że personelowi temu Prezydium Woj. Rady Narodowej wypłaci wynagrodzenie z funduszów nagród i prac zleconych. Dyrekcja Przemysłu Miejscowego delegowała pięciu pracowników, którzy pracując przez całe dni, wieczory i noce wypełnili swe zadanie w terminie i plan został przejęty przez Komisję CUDW.

Kiedy przyszło do wypłaty wynagrodzenia, które obiecano nam uiścić zaraz po ukończeniu pracy, zaczęło się przysłowiowe chodzenie „od Pawła do Gawła". Interweniowaliśmy nawet w Prezydium Woj. Rady Narodowej, gdzie przyrzeczono nam sprawę natychmiast załatwić, ale, jak dotąd, nic w tym kierunku nie zdziałano.

W ten oto sposób, przez szereg miesięcy pracownicy, którzy słusznie żądają zapłaty za wykonaną pracę są zbywani gołosłownymi obietnicami. **Ostatnia uchwała Rządu i Partii kładzie kres panoszeniu się w niektórych urzędach tego rodzaju tradycyjnych już nawyków, z czasów, kiedy to każdy papierek nabierał mocy urzędowej dopiero schowany w biurku urzędnika. Skargi i zażalenia ludności muszą być niezwłocznie, rzeczowo rozpatrywane i załatwiane.** Wymaga tego dobro ludzi pracy, wymaga tego nasza ludowa praworządność.

W celu uniknięcia błędów wspólnie omawiamy korespondencje

Ostatnia **uchwała Rządu oraz Partii,** dotycząca reagowania na zamieszczone w prasie głosy krytyki, **nakłada bardzo poważne obowiązki również i na samych korespondentów.**

Nie wolno żadnemu z nich pisać do redakcji na podstawie gdzieś zasłyszanych dorywczo informacji, podawać niesprawdzonych, wyssanych z palca wiadomości. Korespondencja musi zawierać treść wszechstronnie zbadaną i przeanalizowaną. Każda korespondencja **musi bezwzględnie odpowiadać prawdzie.**

Dlatego my, korespondenci w ŁZWANN—21, chcąc uniknąć jakichkolwiek błędów, lub niedopatrzeń, każdorazowo, przed wysłaniem korespondencji do redakcji, **treść jej omawiamy zbiorowo.** To jest bardzo pożyteczne. Daje to nam gwarancję, że korespondencja istotnie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

H. ŻYŻKA.
ŁZWANN—A21

Tłumienie krytyki *będzie niemożliwe*

Wrogowie krytyki, bez różnicy stanowisk które zajmują, czy to w fotelu dyrektora, czy też przy warsztacie tkackim, stosowali dotychczas wobec krytycznie oceniającego ich pracę korespondenta różnego rodzaju szykany i próby zastraszenia. Niech tylko korespondent ośmielił się skrytykować np. warunki pracy robotników, a natychmiast został przez zainteresowanych nazwany „sabotażystą" itd.

Tak właśnie stało się ze mną, po napisaniu krytycznej korespondencji o jednej z sal produkcyjnych naszej wykończalni, gdzie opary z gotującego się ługu niszczyły robotnikom zdrowie.

Mógłbym przytoczyć wiele podobnych faktów rzucania kłód pod nogi korespondenta i usiłowania obrzydzenia mu jego pracy. Obecnie, po wejściu w życie uchwały Rządu oraz Partii w sprawie krytyki, wszyscy dotychczasowi tłumiciele wszelkiej rzeczowej krytyki zmuszenia zostaną do zmiany ustosunkowania wobec działalności korespondenta. A uparci oponenci ponosić będą bardzo przykre konsekwencje.

Dlatego zarówno ja, jak i inni korespondenci z ZPJG im. Wróblewskiego z radością witamy uchwałę Rządu i KC PZPR, zabezpieczy ona bowiem korespondentów przed szykanami ze strony tych, którym dobro klasy robotniczej, troska o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego nie leżą na sercu.

ST. BOCHEŃSKI,
ZPJG im. Wróblewskiego.

Źle przeprowadzony remont
przyczyną znacznych strat

Elektrownia Łódzka podobnie, jak wszystkie inne zakłady pracy w Ludowej Polsce, posiada licznych przodowników, wielu bohaterów pracy socjalistycznej. Załoga liczy już ponad 90 proc. współzawodniczących, których wysiłkiem zaopatrywany jest dostatecznie w energię elektryczną nasz przemysł i pokrywane są potrzeby ludności.

Niestety, i u nas zdarzają się wypadki niedbalstwa oraz marnotrawstwa. Tak należy ocenić przeprowadzoną w roku 1947 kapitalną przebudowę dachu starej maszynowni. Tego rodzaju remont powinien wystarczyć na 10 lat. Tymczasem już obecnie nasz dział budowlany alarmuje, że nie może uzyskać wliczenia do inwestycji na rok 1951 kosztów całkowitego odnowienia tego dachu, chociaż stan jego przedstawia się wprost katastrofalnie. Okazuje się, że poprzednia naprawa wykonana była po partacku, ponieważ przez ułożoną, jako sufit „supremę" bez otynkowania przedostaje się para i gromadzi między „supremą" a właściwym dachem. Skutkiem tego deski ulegają gniciu i niszczeje cały dach.

Należy oczekiwać, że w stosunku do winnych marnotrawienia dobytku narodowego wyciągnięte zostaną odpowiednie konsekwencje. Załoga nasza niezmordowanie walczy o oszczędność, o obniżenie kosztów własnych produkcji, ma więc prawo żądać wyjaśnienia w powyższej sprawie.

E. KNAPIK
Elektrownia

Krytyka uczy i pomaga

Ożywiła się praca agitatorów

„Ocena działalności agitatorów, zawarta w artykule z dnia 11. 12. br., pod tyt. „Podnieść na właściwy poziom pracę agitatorów pow. kutnowskiego" *— czytamy w wyjaśnieniu ze strony KP PZPR w Kutnie — była słuszna.*

„W związku z tym KP postanowił przejrzeć dotychczasowy skład personalny agitatorów i usunąć spośród nich jednostki nieodpowiednie. Do każdej grupy agitatorów przydzielono specjalnych opiekunów z ramienia powiatowego koła prelegentów. W celu kontrolowania pracy agitatorów, ustanawia się również indywidualne kadry sprawozdawcze. W zespole PGR-Błonie grupa agitatorów już powstała, natomiast w POM zostanie utworzona w najbliższym czasie".

Porządek w świetlicy będzie utrzymany

W odpowiedzi na korespondencję tow. Janickiego *pt.* „Więcej troski o świetlicę w ZPB im. Koczaskiego", *rada zakładowa tych zakładów wyjaśnia: „Świetlica przez pewien czas nie była sprzątana, a to z tego względu, że kierownik personalny bez porozumienia się z radą zakładową przeniósł do innej roboty pracownicę, która uprzątała świetlicę. Ponieważ na razie nie można było znaleźć zastępcy na to miejsce, polecono trzem pracownikom gospodarczym doprowadzić świetlicę do porządku, co zostało wykonane. Do czasu przyjęcia nowej sprzątaczki porządek w świetlicy utrzymany będzie przez specjalnie wyznaczone pracownice".*

Wrzeciona będą wyremontowane

W związku z artykułem z dnia 25. 10. br. pt. „Księży Młyn nie wykazuje poprawy", *dyrekcja ZPB im. Stalina pisze: „Na skutek zachorowania części instruktorek, które szkoliły nie wykonujące bazprządki, powołane zostały nowe instruktorki. Instruktorki te istotnie w pewnym okresie nie wykazywały należytej inicjatywy. Obecnie jednak praca ich uległa znacznej poprawie. Spodziewamy się również, iż dzięki zwiększeniu liczby brygad remontowych w przędzalni, zmniejszy się ilość postojów wrzecion. Ponieważ udało nam się uzyskać 12.000 sztuk nowych szpulek, zostały także zlikwidowane postoje, wynikające dawniej z braku szpulek".*

Kiosk w Skierniewicach zostanie otwarty

W odpowiedzi na krytyczne uwagi, zawarte w korespondencji tow. Nurzyńskiego pt. „Kiosk winien być otwarty wcześniej", *PPK „Ruch" wyjaśnia: „Zarzuty, postawione w korespondencji, były najzupełniej słuszne. Wobec tego wydane zostało rozporządzenie, zobowiązujące prowadzących kiosk do otwierania go w czasie przejścia pociągów, względnie pod[illegible] przebywania na stacji większej ilości podróżnych. Zostanie również wywieszone na widocznym miejscu ogłoszenie, podające czas otwarcia kiosku."*

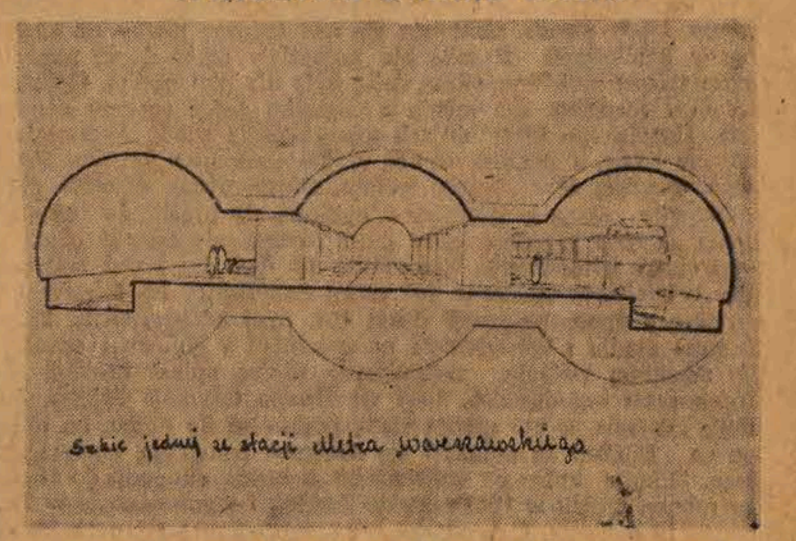
Skrzynie będą właściwie użytkowane

Dyrekcja ZPB im. 1 Maja w następujący sposób wyjaśnia zarzuty tow. Pańskiego, wysunięte w korespondencji pt. „Nie marnować skrzyń i przędzy": *„Prawdą jest, że przędzalnie średnioprzędna i cienkoprzędna używają do transportu wewnętrznego przędzy skrzyń niewyheblowanych. W związku z tym zostało ostatnio wydane zarządzenie, mające być ściśle przestrzegane, aby skrzynki, przeznaczone do obrotu zewnętrznego, nie były w żadnym wypadku używane przy procesie produkcyjnym. Nie stosujący się do tego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej."*

Usprawni się sprawozdawczość

Odpowiadając na zarzuty, wysunięte w korespondencji tow. Żyżki pt. „Załoga powinna znać plany produkcyjne", *dyrekcja ŁZWANN-A21 — pisze: „Ponieważ w III kwartale został zmieniony nasz plan operatywny, znalazło to między innymi odbicie w sprawozdawczości statystycznej. Wspomniane w korespondencji niewłaściwe tablice statystyczne zostały już usunięte z sal produkcyjnych".*

Warszawa buduje Metro



Przekrój pionowy jednej ze stacji przyszłej kolei podziemnej w Warszawie

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
63 — Komisariat MO
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec kolejowy
112 — PCK
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Powrót Lassie". Godziny rozpoczęcia seansów 17.30 i 19.30.

* * *

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Praga roku 1848". Godziny rozpoczęcia seansów — 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic" mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch". Telefon redakcji Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Sprawami administracji i kolportażu zajmuje się rozdzielnia PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 19. tel. Nr 287.

Nowe książki

Rozdzielnia dzienników „Ruch" otrzymała ostatnio nowy nakład powieści G. Linkowa pt. „Wojna na tyłach wroga", wydanej przez „Gazetę Robotniczą". Cena egzemplarza 2.40. Książkę można nabyć bezpośrednio w rozdzielni (ul. Armii Czerwonej 19) w godzinach od 8 do 16, względnie zamówić u fabrycznych kolporterów prasy partyjnej.

* * *

W ramach Biblioteki „Trybuny Wolności" ukazała się powieść Jana Petersona pt. „Nasza ulica". Książkę tę także można nabyć w rozdzielni, względnie zamówić u kolporterów prasy partyjnej.

OBRADY VI SESJI MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

Obrady [illegible] sesji Miejskiej Rady Narod[illegible] w Pabianicach toczyły się w [illegible]ie udekorowanej sali średniej [illegible]y zawodowej, w obecności m[illegible]zieży starszych klas szkoły i licznie przybyłej publiczności miasta Pabianic.

Na wstępie sekretarz Prezydium MRN, tow. Stefan Dąbrowski, wygłosił przemówienie poświęcone 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, Chorążego Pokoju i Wodza mas pracujących całego świata, po czym przystąpiono do obrad, zgodnie z porządkiem dziennym.

DYSCYPLINA PRACY SPOŁECZNEJ

Nie wszyscy radni spełniają należycie swe obowiązki. Na sesję spóźniają się albo nie przychodzą wcale. W związku z tym podjęto uchwałę, że każda nieobecność radnego musi być usprawiedliwiona na piśmie i poświadczona przez organizację, z ramienia której dany radny mandat swój piastuje. Sprawę radnego ob. Jana Berlikowskiego, który już kilkakrotnie bez usprawiedliwienia opuścił posiedzenie sesji, przekazano Prezydium Rady.

Następnie uznano za wygasłe mandaty radnych: Dudka, Hermana, Karpińskiej, Kruka, Krawczyka i Łuczaka. Na ich miejsce powołani zost[illegible]: **tow. Jan Pawłowski, ob. P[illegible]zczepaniec, tow. tow. Henr[illegible]ielski, Piotr Kubiak i He[illegible]leta oraz ob. Halina Now[illegible]**

R[illegible]ANIZACJA K[illegible] RADNYCH

Celem [illegible]aktywnienia działalności komisji Rady Narodowej m. Pabianic, przeprowadzono ich reorganizację. Członkowie komisji mało aktywni zostali zwolnieni, a na ich miejsce powołano ludzi, którzy podjęli się należytego wywiązywania się ze swych obowiązków.

Poza istniejącymi dotychczas komisjami, powołano obywatelską komisję podatkową. Celem tej komisji jest opiniowanie wymiaru podatku gruntowego i Funduszu Oszczędnościowego oraz odwołań i zażaleń. Na przewodniczącego komisji powołano **ob. Posta,** a na członków: Morawskiego, Grabowską, Maksymowicza, Suleja, Wlazło i Myślickiego.

PRZEJĘCIE NIERUCHOMOŚCI

Celem realizacji Planu 6-letniego na odcinku oświaty, zdrowia, opieki społecznej oraz przedłużenia arterii komunikacyjnych, zachodzi nieodzowna potrzeba wywłaszczenia kilkunastu posesji. Z wypowiedzi radnych co do wniosku złożonego przez Prezydium MRN w tej sprawie, przebijała troska o dobro miasta oraz o polepszenie jego stanu sanitarnego.

Na podstawie powziętej uchwały przekazane zostaną na potrzeby szkolnictwa następujące posesje: przy ul. Kościelnej 9-11, Księdza Skargi Nr 28-30 i Nr 75 oraz przy ul. Kaplicznej 8. Domy mieszczące się przy ul. Grabowej 14-16, Wiejskiej 38 i Piaskowej 11, przeznaczone zostaną na potrzeby przedszkoli. Posesje położone przy ul. Bugaj 57, Kilińskiego 51 i Konopnickiej 18 posłużą do przedłużenia ulic Marchlewskiego i Skłodowskiej. Posesja przy ulicy Partyzanckiej 56 przeznaczona została na potrzeby szkolnictwa i opieki społecznej. Domy przy ul. Pułaskiego 5-7 — na żłobek dziecięcy. Magazyny Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego mieścić się będą przy ulicy Gen. Żukowa 29, 31 i 33. Posesję przy Placu Obrońców Stalingradu Nr 6 przeznaczono dla Ośrodka Zdrowia. Magazyny Kanalizacji Miejskiej mieścić się będą przy ul. Armii Czerwonej 59, przy ul. Armii Czerwonej 60, 62 i 64 urządzony będzie ogródek jordanowski.

Większość tych posesji jest już w użytkowaniu Prezydium MRN. Są to przeważnie nieruchomości opuszczone lub porzucone.

GOSPODARKA KOMUNALNA I MIESZKANIOWA

Kierownik Wydziału, tow. Woźniak, przedstawił radzie sprawozdanie z działalności Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Dzięki dotacjom Rządu, wyremontowane zostały 174 budynki na zaplanowanych 168. Do sieci kanalizacyjnej przyłączono 38 budynków, zamieszkałych wyłącznie przez robotników. W tym celu pobudowano specjalne kanały przy ul. Szewskiej i Bóżniczej. Przez przyłączenie do kanału podniósł się znacznie stan sanitarny tych posesji. Budowa nowych i przebudowa istniejących jezdni i chodników, zakładanie nowych i porządkowanie dotychczasowych zieleńców i kwietników, budowa kanału burzowego — oto środki, jakimi Prezydium MRN zdąża do podniesienia i poprawy warunków komunalnych świata pracy w Pabianicach.

INWESTYCJE W DRUGIM ROKU PLANU 6-LETNIEGO

Zastępca przewodniczącego Prezydium MRN, tow. Rybałow, zapoznał zebranych z planem inwestycji w drugim roku Planu 6-letniego. Kosztem 960 tysięcy złotych przebudowany będzie kanał o długości 1 kilometra w dzielnicy staromiejskiej. Trasa ta będzie biegła ulicą Warszawską od ulicy Myśliwskiej do ulicy Wandy Wasilewskiej. Przy ul. Marchlewskiego, łączącej ulicę Bugaj z ulicą Kilińskiego, pobudowane będą 2 żelbetonowe mosty, których koszt wyniesie 240 tysięcy złotych. Budowa ul. Marchlewskiego zostanie całkowicie zakończona.

Peryferie otrzymają 115 punktów oświetleniowych, Straż Pożarna otrzyma nowy tabor i wspinalnię do ćwiczeń. Na budowę ul. Karolewskiej przeznaczono 360 tysięcy zł. Budowa nowych magazynów Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego usprawni jego działalność.

W roku przyszłym poddanych będzie remontowi kapitalnemu dalszych 119 budynków kosztem 1.741.000 złotych. Przez wykończenie 13 nowych budynków na które rząd przyznał dotację 1.050 tysięcy złotych, uzyska się dalsze nowe 121 izby mieszkalne.

* * *

Tow. Dąbrowski, sekretarz Prezydium stwierdził, że w dziale gospodarki komunalnej zrobiono znacznie więcej niż przewidywano. Wszystkie zamierzenia wykonano w 100 procentach. Jest to jednak ciągle mało w stosunku do potrzeb miasta. Podniesienie na wyższy poziom warunków sanitarnych i bytowych klasy robotniczej usunięcie w znacznym stopniu zniszczeń i zaniedbania kilkudziesięciu lat rządów kapitalistycznych — jest dużym osiągnięciem naszego Ludowego Państwa. Wydatna pomoc ze strony Rządu Ludowego w okresie Planu 6-letniego przyczyni się w znacznym stopniu do dalszego podniesienia warunków mieszkaniowych i bytowych klasy robotniczej naszego miasta. (j. m.)

Dla dzieci bohaterów Korei

Zaledwie przed kilku dniami Komitety Obrońców Pokoju przystąpiły do zbiórki ofiar pieniężnych na rzecz dzieci koreańskich, a już do Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju napłynęło szereg zawiadomień o przekazaniu zebranych sum na konto PKO.

I tak **załoga PZPB, oddział 1** wpłaciła już sumę 673,48 **zł., załoga oddziału 28** zadeklarowała 319,70 zł.

Uczniowie wielu szkół przekazali już zebrane sumy. **II Jedenastolatka** wpłaciła 182 zł. 29 gr., **Szkoła Podstawowa Nr 9** — 104 zł., **Podstawowa Szkoła TPD** — 89, 49 zł.

Ofiary pieniężne na pomoc dla dzieci koreańskich napływają w dalszym ciągu.

Choinki noworoczne w zakładach pracy i szkołach

W najbliższych dniach we wszystkich zakładach pracy na terenie Pabianic będą urządzone choinki noworoczne. Na zabawach tych dzieciom pracowników wręczone będą podarki.

Noworoczne choinki będą urządzone we wszystkich szkołach naszego miasta.

Przepisy porządkowe

Rozplakatowane zostało zarządzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, wzywające wszystkich właścicieli nieruchomości, administratorów i dzierżawców do oczyszczania przyległych do ich nieruchomości ulic (jezdni i chodników) z kurzu, błota, śniegu itp. oraz posypywania chodników piaskiem podczas gołoledzi.

Kurs młodszych pielęgniarek

Polski Czerwony Krzyż prowadzi stałe szkolenie w zakresie służby zdrowia. Ostatnio zakończony został w Pabianicach kurs III stopnia dla przewodników zdrowia. Kurs liczył 31 osób, rekrutujących się z województwa łódzkiego. Świadectwa z ukończenia kursu otrzymało 30 osób.

Obecnie miejscowy Zarząd Oddziału PCK przyjmuje zapisy na 9 miesięczne kursy młodszych pielęgniarek. Kurs bez internatu odbędzie się w Pabianicach, natomiast z internatem w Łodzi. Na kursy przyjmowane są kobiety od 17 i pół do 35 lat, zdrowe, z cenzusem 7 klas szkoły podstawowej (powszechnej), posiadające skierowanie i polecenie organizacji społecznej, do której należy kandydatka lub jej rodzice (PZPR, Samopomoc Chłopska, zw. zaw. i inne).

Kandydatki winny pochodzić z rodzin robotniczych, mało i średniorolnych rodzin chłopskich lub ze środowiska pracującej inteligencji.

W wypadku nie ukończenia 7 klas, kandydatki odpowiadające poza tym wszystkim wyżej wymienionym warunkom, mogą być przyjęte, po uprzednim złożeniu przed komisją egzaminu ogólnego.

Kandydatki przy zapisie powinny złożyć następujące dokumenty: podanie, ankietę, własnoręcznie napisany życiorys, odpis świadectwa szkolnego, metrykę urodzenia, świadectwo obywatelstwa polskiego, odpisy zaświadczeń z pracy (o ile kandydatka pracowała lub pracuje), dwie fotografie, świadectwo lekarskie oraz skierowanie i opinię jednej z wymienionych wyżej organizacji.

Zapisy na kurs z internatem w Łodzi przyjmowane są do dnia 5 stycznia 1951 roku przez Oddział PCK w Pabianicach, zaś na kurs miejscowy (bez internatu) do dnia 31 stycznia 1951 roku.

Usprawnienie lecznictwa otwartego na terenie wsi w woj. łódzkim

Usprawnienie lecznictwa otwartego na terenie wsi woj. łódzkiego następuje równolegle z rozwojem sieci ośrodków zdrowia. Do chwili obecnej uruchomiono w woj. łódzkim 76 tego rodzaju placówek, w czym 12 ośrodków specjalistycznych. W szybkim tempie przebiegają prace przy budowie nowoczesnych ośrodków zdrowia w sześciu spółdzielniach produkcyjnych. Już w najbliższym czasie ośrodki te zostaną oddane do użytku.

Szybki rozwój urządzeń lecznictwa na terenie wsi wymagał powołania nowych kadr wykwalifikowanych pielęgniarek i felczerów. Oprócz istniejących już kursów pielęgniarskich w Tomaszowie Mazowieckim i Radomsku uruchomiono ostatnio stały ośrodek szkolenia pielęgniarek i pielęgniarzy w Piotrkowie. Absolwenci szkoły pracować będą w nowopowstałych ośrodkach zdrowia.

Miasto i jego bolączki

Dlaczego nie ma kalendarzy?

Nasz czytelnik, tow. A. W. pisze: Nowy rok już blisko, a w naszych sklepach i księgarniach nie ma jeszcze kalendarzy na 1951 rok. Nie wiem dlaczego nie ukazały się one dotychczas w sprzedaży. Kalendarze takie są już od dawna sprzedawane w Łodzi, a w Pabianicach, jak ich nie było, tak ich nie ma.

Najwyższy czas, by w pabianickich sklepach pojawiły się kalendarze.

Co usłyszymy przez radio?

Program na 30 grudnia 1950 roku. 11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13,30 „Kulis" — fragment powieści Mulk Raj Amanda. 13.50 Koncert solistów. 14,20 Przegląd kulturalny. 14,30 „W rytmie marsza". 14,50 Koncert orkiestry PR. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Utwory skrzypcowe. 16,20 „Idziemy po zakupy". 16,25 Koncert na instrumenty dęte. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17,15 Muzyka ludowa. 17,45 Radiowy przegląd językowy. 18,00 „Wesoły włókniarz" — fel. 18.15 Walce koncertowe. 18,30 „Jak powstaje włókno sztuczne". 18.45 Felieton tygodniowy. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 „Historia muzyki polskiej" 20,00 Dziennik. 20,30 „Przy sobocie po robocie". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Na ulicy Montmartre" — fragment powieści L. Infelda. 22.20 Koncert. Transm. z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka taneczna.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 224-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 6 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-21
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O Nr. VII-8633.
D-1-25589

Władysław Rymkiewicz 60)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Termin przypadał więc na koniec lipca 1949 roku. Tymczasem Bronka otrzymała w styczniu opóźnioną wiadomość z domu o śmierci mamy. List przyszedł już po pogrzebie, na trzeci dzień potem, kiedy ziemia zamknęła się nad trumną mamy na cmentarzu w Zambskach. Bronka nie pomyślała jakoś dotąd nigdy, że może stracić najbliższą istotę, jaką była dla niej matka. Ogłuszona bólem i rozpaczą, nie mogła z początku pojąć ogromu nieszczęścia. Dopiero po kilku dniach uprzytomniła sobie, że została na świecie sama, i poczuła wokół siebie straszliwą pustkę. Przerażona obcością otaczającego świata, zdesperowna, straciła głowę, wymówiła pracę w stołówce i napisała do braci, że wraca do domu za dwa tygodnie, gdyż musi jeszcze odpracować obowiązujący okres wymówienia. Tymczasem na dwa dni przed wyjazdem, gdy w stołówce zgodzono już nową pracownicę na miejsce ustępującej, z domu przyszedł drugi list, przy odczytywaniu którego Bronka bladła i czerwieniała na przemian z gniewu i oburzenia. Po zwykłym wstępie, polecającym siostrę opiece boskiej, brat Józek pisał bez ogródek, żeby się Bronia trzymała zajęcia, które sobie znalazła, a nie pchała się z powrotem do domu, bo nie ma po co. Donosił że odnalazł się sukcesor po stryju Izydorze, syn jego, Mikołaj, który po wywiezieniu w czasie okupacji do Niemiec na roboty, wrócił w 1946 roku do Zambsk i wyprocesował w końcu swoje 15 morgów. Gospodarka więc zmniejszyła się o te 15 morgów do rzeki, które Józek i Franek już uważali na swoje, a które musieli oddać Mikołajowi. Zostało im teraz ornej ziemi tylko jedenaście mórg. Do tego Franek ożenił się, zaś Józkowa urodziła córkę Genowefę, rodzina powiększyła się, gęb do żarcia przybyło, a chałupa nie z gumy, rozepchnąć się nie da, ciasno, palca nie ma gdzie wcisnąć.

Teraz dopiero Bronce otworzyły się oczy na kombinacje Józka i bratowej, którzy namówili ojca do odpisania gospodarki, a zarazem wyprawili na Żuławy, żeby się go pozbyć z domu. W Zambskach został jeszcze młodszy brat Franek, pokrzywdzony przez ojca przy podziale schedy. W domu zaczęły się już pewnie swary i kłótnie o majątek po matce. Skończy się wszystko, jak zwykle na sprawie w sądzie. Tak rozumiała Bronka prawdziwą treść listu.

Rozcapierzonymi palcami przeczesał Kłys bujne blond włosy. — Naturalnie!... Bracia żarli się o schedę, jak psy o kość i nie chcieli, żeby im siostra wchodziła w paradę.

Toteż dziewczyna, dodał, po otrzymaniu takiego listu zmieniła zamiar i postanowiła nie wracać do domu. Ale ponieważ musiała ustąpić miejsca nowej pracownicy, więc zaczęła się znów rozpytywać o jakieś inne zajęcie. Wtedy właśnie, kierowniczka stołówki, pragnąc jakoś pomóc Bronce, napisała do brata, czy u nich w spółdzielni nie znalazłaby się robota dla dziewczyny.

Kłys odwiedził siostrę w Gdańsku i przy okazji zabrał Bronkę do Długiej Woli.

Chodząc teraz po izbie i gestykulując, opowiadał, jak się to wszystko odbyło. — Bałem się trochę odpowiedzialności, ale było mi też dziewczyny żal. Rodzina w rozkładzie gospodarczym i moralnym. Bracia wodzili się za łby o gospodarstwo po matce i żyjącym jeszcze ojcu, którego pozostawili bez pardonu jego własnemu losowi. Twarde te Samolińszczaki!.... A o tej dziewczynie wiedziałem niewiele. Biłem się z myślami, czy będziemy z niej mieli pożytek.

Raptem zatrzymał się na środku izby, popatrzył na Majewskiego i zapytał: — Ale wy jesteście głodni?... A tej kolacji, jak nie podają tak nie podają.

Rzucił się do drzwi i huknął w ciemną czeluść sieni: — Helenka, jak tam z kolacją?

Wysoki kobiecy głos odpowiedział z dołu, że zaraz będą podawać.

Kłys zamknął drzwi i zaczął znów chodzić po izbie.

W wagonie, w drodze z Gdańska do Babimostu, wypytywał szczegółowo Bronkę, jak to było z jej ojcem na Żuławach, co ich tu sprowadziło itd. To, co usłyszał, zgadzało się z tym, co wiedział od siostry. Dziewczyna niczego nie ukrywała.

— Jak to los gania człowieka po świecie — filozofując z chłopska, pomyślała głośno, gdy dojeżdżali do Babimostu. — Łaska boska, że mi się trafiła zaraz praca, jedna, a teraz druga.

Na co Kłys trochę szorstko odparł: — Warunki się zmieniły. Przed wojną nie poszło by Broni tak łatwo.

Wagon miał uszkodzoną instalację oświetleniową. W grubym mroku wieczoru widać było tylko granat połyskującej szyby i kształt dziewczyny, opatulonej chustką, w kącie pod oknem.

Kłysowi wydało się, że w monotonnym dudnieniu i szczęku wagonu padła jakaś odpowiedź. Wyciągnął szyję. Ale nie. Wciśnięta, jak tobołek w kącie pod oknem niewyraźna w mroku postać nie poruszała się i milczała.

XXIV

Sprawa przyjęcia Bronki do spółdzielni wywołała nieoczekiwanie gorącą, a chwilami gwałtowną dyskusję. Burzliwe zebranie, na którym rozpatrywano jej kandydaturę, przeciągnęło się do późnej nocy.

Bronka nieporadnie streściła dzieje swego życia. Była zalękniona obecnością około pięćdziesięciu osób, które wpatrywały się w nią z ciekawością i przysłuchiwały z napięciem każdemu słowu. Z grona stłoczonej na ławkach młodzieży wyrywał się co pewien czas energiczny okrzyk: — Głośniej!

Wtedy Bronka wspierała się ręką o krawędź stołu, za którym zasiadł przewodniczący i protokólant, i zaczerpnąwszy głęboko oddechu, mówiła przez chwilę trochę głośniej.

Po zakończeniu życiorysu przyszła kolej na zadawanie kandydatce pytań. Ponad głowami młodzieży wystrzeliła pionowo pod sufit czyjaś ręka.

Przewodniczący udzielił koledze Nowocieniowi głosu.

(Dalszy ciąg nastąpi)